



Nazwa instytucji

Książnica Cieszyńska

Tytuł jednostki/Tytuł publikacji

Nauki o bierzmowaniu i modlitwy dla gotujących się do przyjęcia tego św. Sakramentu i dla już bierzmowanych / napisał Edward Waschitz; wolny przekład z niemieckiego.

Liczba stron oryginału

80

Liczba plików skanów

80

Liczba plików publikacji

81

Sygatura/numer zespołu

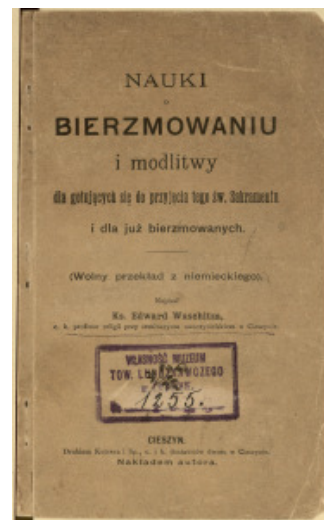
C I 003749

Data wydania oryginału

[1902]

Zdigitalizowano w ramach projektu pt.

**Udostępnienie cieszyńskiego dziedzictwa
piśmienniczego on-line**



Fundusze Europejskie
Program Regionalny



Śląskie.

Unia Europejska
Europejski Fundusz
Rozwoju Regionalnego



NAUKI
o
BIERZMOWANIU
i modlitwy

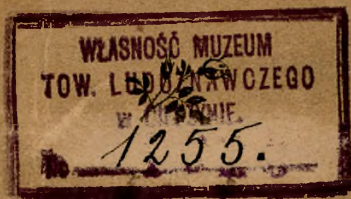
dla gotujących się do przyjęcia tego św. Sakramentu
i dla już bierzmowanych.

(Wolny przekład z niemieckiego).

Napisał

Ks. Edward Waschitza,

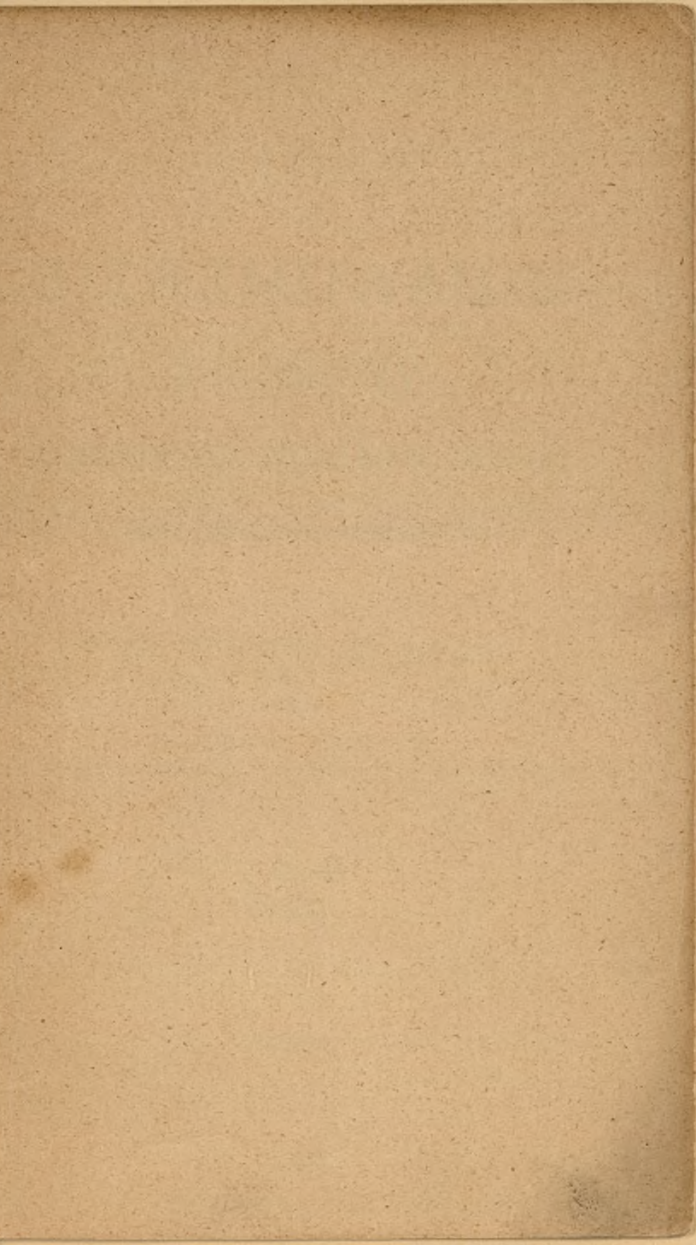
c. k. profesor religii przy seminaryum nauczycielskiem w Cieszynie.



CIESZYN.

Drukiem Kutzera i Sp., c. i k. dostawców dworu w Cieszynie.

Nakładem autora.



282:238SL

C.0037-481



NAUKI
o
BIERZMOWANIU
i modlitwy

dla gotujących się do przyjęcia tego św. Sakramentu
i dla już bierzmowanych.

(Wolny przekład z niemieckiego).

Napisał

Ks. Edward Wasehitza,

ś. k. profesor religii przy seminarjum nauczycielskiem w Cieszynie.



CIESZYN.

Drukiem Kutzera i Sp., c. i k. dostawców dworu w Cieszynie.

Nakładem autora.

Z. 1148.

Imprimatur.

Officium P. E. Vicariatus generalis
Teschinii, die 12. Maji 1902.

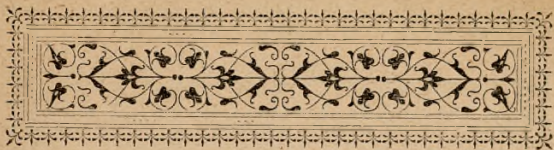
Ad mand. Eminentissimi

L. S.

Kolek.

Ażeby następujące nauki miały pożądaný
skutek, trzeba je powoli, a nie wszystkie
naraz przeczytać!

Wszelkie prawa zastrzega sobie autor.



I.

Bierzmowanie jest Sakramentem.

»Weźmiecie moc Ducha św.,
który przyjdzie na was.«

(Dzieje Apost. 1, 8.)

Zbliża się dla was, moi ukochani, chwila radosna, czas bogaty w łaski, obfity w zmiłowania i dobrodziejstwa Boże, dzień pamiętny i uroczysty. Jestto dzień, w którym Najprzewielebniejszy nasz (książe-) biskup (Jerzy) zawita do naszego miasteczka (do naszej wioski), by udzielać św. Sakrament Bierzmowania. Kochani Bracia! Mając do was mówić o tym św. Sakramencie, czuję większą niż zwykle potrzebę pomocy niebios; — a to dla smutnych stosunków, w których żyjemy

Jesteśmy bowiem — jak wam wszystkim wiadomo — otoczeni tłumem protestantów, którzy tym Sakramentem wzgardzili i Bierzmowanie z liczby Sakramentów wykreślili, — otoczeni dalej oziębłymi i nawet bezbożnymi

katolikami, którzy — żyjąc bez wiary — to święte źródło łask Bożych w żadnem nie mają poważaniu, — otoczeni nareszcie prawowiernymi, którzy — dla braku dostatecznego pouczenia — Bierzmowanie uważają raczej za igraszkę i czczą ceremonię niżli za Sakrament przez Chrystusa Pana ustanowiony. — I dlatego pytam na wstępie tych nauk o św. Bierzmowaniu: Czy nie trzeba szczególnego oświecenia, by tę garstkę dobrych katolików, których szczere pragnienie prawdy ciągnie i prowadzi do kościoła i do słuchania słowa Bożego, we wierze katolickiej, w tej jedynej prawdzie Jezusowej, umocnić i od zepsucia uchronić? — Prośmy przeto dziś z gorącym sercem Ducha św., by rozum nasz oświecił, wolę naszą wzmocnił, aby te słabe nieudolne słowa moje o św. Sakramencie Bierzmowania na żywną padły rolę i pożądany osiągly skutek! »Przyjdź«, — tak mówcie, — »przyjdź, Duchu św., napelnij serca wiernych twoich a zapal w nich ogień miłości! A ty, przeczysta oblubienico Ducha św., Matko łaski i Królowo maja, przyczyn się za nami!«

Zaraz na początku muszę jednakowoż zaznaczyć, że mowy te o Bierzmowaniu są ra-

czej naukami niż ścisłemi kazaniami, przeto niech nikt w nich nie szuka pięknych wyrazów albo szumnych frazesów! Tu rozchodzi się jedynie o to, by się czego nauczyć; a mianowicie chcę wam dziś wytłumaczyć:

co to jest Bierzmowanie,

a przeciw nikczemnemu zarzutowi protestantów przekonam was, że

Bierzmowanie jest rzeczywiście Sakramentem przez Chrystusa Pana ustanowionym

Proszę bardzo o baczną uwagę!

Ukochany Zbawiciel nasz Jezus Chrystus kilkakrotnie uczniom swoim obiecał, że im ześle Ducha św. — Jeszcze przy ostatniej wieczerzy, żegnając się tak czule i rzewnie z nimi, wyrzekł te pocieszające do nich słowa: Synaczku! »Nie zostawię was sierotami;« ...ale »prosić będę Ojca, a innego pocieszyciela da wam« (Jan, 14, 18, 16.) — A ten »pocieszyciel, którego Ojciec pošle w imię moje, jest Duch św.« (Jan, 14, 26.)

Czy, pytamy się, — czy spełniła się ta obietnica Chrystusa Pana? Zbyteczne pytanie! Co Pan Jezus, przedwieczna prawda, raz przyrzekł, tego pewnie zawsze dotrzymał. — Byś

jednak, drogi przyjacielu, nie został w niepewności, otwórz — proszę — Dzieje Apostolskie a czytaj w 2. rozdziale! Tam opowiada św. Łukasz, że w dzień pierwszych Zielonych Świątek Duch św. z wielkim szumem zstąpił w postaci ognistych języków na Apostołów, nappełnił ich darami cudownymi i udzielił im siły i męstwa do odważnego, nieustraszonego wyznawania nauki Chrystusowej i do stałego wytrwania we wierze

Ale cóż z tego wynika, że Duch św. zstąpił do serc Apostołów? — tak może niejeden pomyśli. — W jakimże to związku stoi z Bierzmowaniem?

Słuchaj, drogi bracie! Ten sam Duch św., który w dzień świąteczny zstąpił na Apostołów, on ze wszystkimi swymi darami przyjdzie też do ciebie w Sakramencie Bierzmowania i umocni cię we wierze katolickiej. — To zdanie niechaj głęboko utkwici w pamięci!

Lecz tu pytasz powątpiewając: Jak to, ja mam pełnię łask Ducha św. otrzymać? Przecież Chrystus Pan tylko Apostołom obiecał Ducha św.! — Nie, mój kochany. Tylko trochę cierpliwości! Słuchajno! Już w Starym Zakonie mówi Pan usta proroka Joela (2, 28): »Wyleję ducha mego na wszelkie ciało«, —

a w Ewangelii św. Łukasza czytamy (11, 13)
 »Ojciec wasz« (niebieski) »da z nieba ducha
 dobrego tym, którzy go proszą.« Nikt więc,
 jak z tych słów wynika, nie jest wykluczony.
 — Zresztą Zbawiciel sam przyrzekł Ducha
 św. wszystkim wiernym bez wyjątku,
 bo tak mówi w Piśmie św. (Jan, 7, 30): »Kto
 wierzy we mnie, rzeki wody żywej popłyną
 z żywota jego.« A jako te słowa Chrystus
 Pan rozumiał, to św. Jan zaraz w następu-
 jącym wierszu powiada i bliżej objaśnia, pisząc:
 »To mówił (Jezus) o Duchu św., którego
 wziąć mieli wierzący weń. Albowiem
 jeszcze nie był Duch św. dany, bo Jezus
 jeszcze nie był uwielbiony«. Więc wszyscy
 wierni mieli Ducha św. otrzymać. — By
 jednak wszelkiej zapobiedz wątpliwości, za-
 cytuję jeszcze słowa Zbawiciela z Dziejów
 Apostolskich: »Wyleję« — tak powiada —
 »z Ducha mego na wszelkie ciało« (2, 17).
 Błogie obietnice Jezusa o zesłaniu Ducha św.
 odnoszą się więc do wszystkich wiernych,
 tak do Apostołów jako też do innych wyznaw-
 ców nauki Chrystusowej. Więc nam wszyst-
 kим przyrzekł Zbawiciel nasz Ducha św.

Ale gdzie, — tak trzeba tu zapytać, —
 gdzie można tego Ducha św. otrzymać, by
 się we wierze utwierdzić i umocnić?

Słuchaj, mój drogi! Jako Pan Jezus Apostołom sam grzechy odpuścił a przez nich dopiero kazał innym odpuszczać — w Sakramencie Pokuty, — jako Pan Jezus Apostołom sam najświętsze ciało i najdroższą krew swoją podawał a przez nich dopiero innym kazał podawać — w Najświętszym Sakramencie Ołtarza, — takież Ducha św. Pan Jezus Apostołom sam zesłał a przez Apostołów i przez ich prawowitych następców, to znaczy przez biskupów — kazał tego Ducha św. udzielać innym; a to staje się w Sakramencie Bierzmowania

Lecz teraz ważne powstaje pytanie: Gdzież w Piśmie św. mowa o tem, że Chrystus Pan przykazał Apostołom, by udzielali innym Ducha św., albo innemi słowy: Gdzież w Piśmie św. przynajmniej wzmianka o tem, że Chrystus Pan ustanowił Sakrament Bierzmowania? — To pytanie bardzo wielkie i doniosłe ma dla nas znaczenie; bo źli chrześcijanie, tak oziębli katolicy, jak i protestanci, — właśnie dla tego nie uznawają Sakramentu Bierzmowania, bo według ich przemądrej główki Chrystus Pan tego Sakramentu nie ustanowił. — Wówczas zaiste Bierzmowanie nie byłoby Sakramentem. Jednakowoż nie trudno nam dowieść, że Bierz-

mowanie nie jest ludzkim wynalazkiem ani wymysłem, lecz że jest rzeczywiście Sakramentem ustanowionym przez Jezusa Chrystusa. Mamy bowiem pewne, niezbite tego dowody tak w Piśmie św. jak i w ustnem podaniu.

a) W Piśmie św.

Czytamy w Dziejach Apostolskich, iż w Samaryi dyakon Filip z wielkim zapałem głosił Ewangelię a ognistemi swemi słowy wiele z ludu nawrócił i następnie ochrzcił. — Proszę teraz, moi kochani, uważać, co Dzieje Apostolskie dalej opowiadają w rozdziale 8, w 14—17.

»Usłyszawszy Apostołowie, którzy byli w Jeruzalem, że Samaryja przyjęła słowo Boże, posłali do nich Piotra i Jana; którzy, gdy przyszli, modlili się za nimi, aby wzięli Ducha św., albowiem (Duch św.) jeszcze niebył przyszedł na żadnego z nich, ale tylko ochrzczeni byli w imię Pana Jezusa. Tedy (Piotr i Jan) wkładali na nich ręce, a ci brali Ducha św.«

Cóż tu, — pytam, — czynili Apostołowie św. Piotr i Jan? — Oczywiście udzielali tym, których dyakon Filip ochrzcił, przez modlitwę i wkładanie rąk Ducha św., albo innemi słowy: bierzmowali ich. Filip sam tego uczynić nie

mógł, bo nie był ani Apostołem, ani biskupem, a jako dyakon miał tylko moc i prawo do udzielania Sakramentu Chrztu i Sakramentu Ołtarza. — Że zaś Piotr i Jan prawdziwy udzielali Sakrament, o tem łatwo przekonać się możemy, gdy sobie przypomnimy z katechizmu, że do każdego Sakramentu 3 rzeczy koniecznie są potrzebne: 1. znak widzialny, 2. wewnętrzna niewidzialna łaska Boża, którą znak widzialny sprawia, a 3. ustanowienie przez Chrystusa Pana. — Rozważmy więc, czy te 3 warunki stanowiące Sakrament w tej świętej czynności Piotra i Jana znajdziemy! Otóż: 1. Znak widzialny było wkładanie rąk i modlitwa; a ten znak widzialny sprawił u ochrzczonych odebranie Ducha św., a więc drugi warunek Sakramentu, łaskę niewidzialną; a 3. że Apostołowie tylko z rozkazu i ustanowienia Chrystusowego działali, to każdy, co posiada zdrowy rozum, uznać musi. Bo przypuściwszy, że im Chrystus Pan tego nie był rozkazał, czy — pytam — tym znakiem, t. j. wkładaniem rąk i modlitwą byliby mogli z własnej swej mocy udzielać komu Ducha św.? — Nie! Przecież oni nie byli panami łaski. Przeto bez wątpienia Apostołowie nie byliby się odważyli komukolwiek Ducha św. obiecy-

wać, tem mniej wkładaniem rąk i modlitwą udzielać, gdyby im tego Chrystus Pan nie był rozkazał; a więc działali jedynie z rozkazu Jezusowego. Pan Jezus tedy to udzielanie Ducha św. przez modlitwę i wkładanie rąk Apostolskich ustanowił, albo jak teraz mówimy, on ustanowił Bierzmowanie.

Z tego więc wynika: Bierzmowanie jest dlatego Sakramentem, bo tu i znak widzialny i łaska niewidzialna i ustanowienie przez Chrystusa Pana.

Na stwierdzenie tej prawdy można jeszcze inny ustęp Pisma św. przytoczyć. Znowu w Dziejach Apostolskich (w rozdziale 19, w. 5. i 6.) czytamy, że św. Apostoł Paweł w mieście Efezie niektórych ochrzcił w imię Pana Jezusa, a potem »gdy włożył im ręce, przyszedł na nich Duch św.« — Cóż to znowu, jeżeli nie Bierzmowanie? Chrzest to zapewne nie był, bo ochrzczeni już byli, więc mogło to jedynie być Bierzmowanie.

Jest tedy rzeczą pewną, że Bierzmowanie jest Sakramentem. Lecz jedna okoliczność, o której dotąd ani wzmianki nie uczynilem, mogłaby łatwo niemalą w nas wzbudzić wąt-

pliwość. Pewnie każdy, co przypatrywał się Bierzmowaniu, spostrzegł, że biskup wkładając rękę na głowę tego, który ten Sakrament przyjmuje, równocześnie namaszcza czoło jego świętym Olejem, tak zwanem Krzyżmem. — To ona trudność, która niektórych niepokoi; bo — tak powiadają protestanci — o tem namaszczeniu świętym Olejem nigdzie w biblii ani wzmianki nie znajdujemy. Jakże więc ten obrząd przy udzielaniu tego Sakramentu wyjaśnić?

Moi kochani! Chociaż o tem nie uczy wyraźnie Pismo św., to zaś drugie źródło wiary,

b) ustne podanie albo tradycya

zapewnia nas, że przy udzielaniu Bierzmowania zawsze używano Krzyżma do namaszczenia.

W pismach Ojców świętych z najpierwszych wieków chrześcijańskich można niejednokrotnie czytać, że przy udzielaniu Bierzmowania już wtedy używano Krzyżmo święte. Słuchajcie jedno lub drugie świadectwo!

Oto znany pisarz kościelny Tertulian, urodzony w roku 160., pisze: »Gdy wychodzimy z kąpieli Chrztu, świętym Olejem nas namaszczają. Potem rękę wkładają, prosząc o błogosławieństwo i o Ducha św.« A wielki

Doktór kościoła św. Augustyn nazywa Bierzmowanie wyraźnie »Sakramentem Krzyżma«, pisząc: »Sakrament Krzyżma jest w rzędzie widzialnych znaków,« t. j. Sakramentów — »tak świętym jako Chrztst.«

Dalej Dyonyzusz Areopagita, który żył w pierwszych wiekach chrześcijańskich, pisze: »Ochrzczonego prowadzą do biskupa, który go namaszcza uświęcającem Krzyżmem.« — Czy tu nie mowa o Bierzmowaniu, gdy Krzyżmo zowie się »uświęcającem«, to znaczy łaskę udzielającym?

Nawet Pismo św. nie milczy zupełnie o namaszczeniu Krzyżmem świętem przy udzielaniu Bierzmowania. Wszak ów wielki Apostoł św. Paweł pisze w 2. liście do Koryntyan, w rozdziale 1., w. 21. i 22: »Bóg jest, który nas potwierdza z wami w Chrystusie i który nas pomazał, Bóg, który też zapieczętował nas i dał zadatek Ducha w sercach naszych.«

Kto teraz jeszcze wątpi, że Bierzmowanie jest Sakramentem? — O drogi katoliku! Zapytaj się św. Efrema, św. Chrysostoma, św. Hieronyma, św. Grzegorza i wielu innych Ojców świętych i uczonych z pierwszych wieków, — wszyscy odpowiedzą ci jednogłośnie: Bierzmowanie jest prawdziwym Sa-

kramentem. — Przeto też wielki papież Melchiades (311—314), zapytany od jednego biskupa hiszpańskiego, czy wkładanie rąk przez biskupów jest większym Sakramentem aniżeli Chrzest, odpowiedział: »Wiedzieć macie, że jeden i drugi jest wielkim Sakramentem.«

Najmilsi! Tyle mamy niezbitych dowodów, że Bierzmowanie jest Sakramentem. A ponieważ heretycy 16. wieku, protestanci, nie uznają Bierzmowania i zaprzeczają mu godności Sakramentalnej, to przez to samo okazują, że ich religia i wiara nie pochodzi od Apostołów, że więc nie jest prawdziwą, bo nie Jezusową. Dlatego też kościół święty rzymsko-katolicki, który jako niebieski stróż czuwa nad czystością nauki Chrystusowej, zaraz po powstaniu luteranizmu wydał na soborze Trydenckim (1545—1563) ten nieomylny wyrok: »Ktokolwiek powiada, że Bierzmowanie nie jest prawdziwym i właściwym Sakramentem, jest z kościoła wykluczonym.«

Nim dzisiaj pierwszą skończę naukę, chcę wam jeszcze, nabożni słuchacze, praktyczną dać radę. Niejednego z was, kochani bracia, czekają w czasie Bierzmowania wyśmiewiska

i drwiny ze strony innowierców lub katolików oziębłych. — Moi bracia i siostry w Chrystusie! Zapytajcie tylko takich przemądrzałych i oświeconych: »Drogi przyjacielu! Jeżeli Bierzmowanie nie jest od Pana Jezusa i od Apostołów, powiedźże mi, kiedy zostało do kościoła jako Sakrament wprowadzone; powiedz mi, od kogo, od którego papieża, od którego soboru albo zgromadzenia biskupów pochodzi; powiedz, jak zachował się wobec tego nowego urzędnika lud chrześcijański; czy przyjął je bez szemrania, czy też odrzucił je z oburzeniem?« — Na wszystkie te pytania ci oświeceni pewnie zamilkną, a co lepszego też czynić nie mogą, bo nawet sekty, które w pierwszych 6-ciu stuleciach od kościoła się odłączyły, uznawają (aż dotąd) Bierzmowanie za Sakrament — na zawstydzenie przemądrzałych niedowiarków.

Kochani katolicy! Ufam, że z dzisiejszej nauki każdy z was jaknajmocniej jest przekonany, że Bierzmowanie jest prawdziwym przez Chrystusa Pana ustanowionym Sakramentem. To gruntowne udowodnienie tej prawdy było niezbędne i potrzebne, bo w naszych czasach wielka część katolików przez nieuctwo i zły przykład tak jest oślepiena,

że w swej lekkomyślności uważa każdą religię za dobrą i zbawiającą a przeto Bierzmowanie, znajdujące się w kościele katolickim, za niepotrzebne.

Kochany katoliku! W drugiej nauce usłyszysz o niezmiernych łaskach, jakie nasz ukończony Zbawiciel w tym Sakramencie złożył; a potem zdołasz ocenić i należycie szacować przedrogi klejnot, jaki z Bierzmowania odniesiesz. W tym bowiem Sakramencie udziela ci Duch św. moc i męstwo naprzeciw nieprzyjaciołom zbawienia twego i wzmacnia cię, byś wiarę swoją statecznie i nieustraszenie wyznawał i według niej żył.

Teraz zaiste każdy zrozumie, gdy powiem, co jest Bierzmowanie. Bierzmowanie jest Sakramentem, w którym człowiek ochrzczony przez modlitwę, wkładanie rąk biskupich a namaszczenie świętem Krzyżmem otrzymuje moc Ducha św., ażeby wiarę swoją statecznie wyznawał i według niej żył.

Możemyż, moi kochani, zakończyć dzisiejszą naukę bez serdecznego podziękowania za miłosierną opiekę Jezusową? — Patrz, drogi bracie, droga siostro w Chrystusie! Właśnie we wieku młodzieńczym, w którym przyj-

mujesz Sakrament Bierzmowania, najbardziej dokuczają ci potężni nieprzyjaciele i przebiegle na twoją duszę czyhają wrogi, by cię na cierniste zaprowadzić bezdroża, by cię a raczej duszę twą nieśmiertelną na wieki zgubić. Po prawej i po lewej stronie, przed tobą, poza tobą i w tobie, zewsząd otacza cię niezmordowana zgraja wrogów, wewnętrznych i zewnętrznych: buntownicze grzeszne ciało, zwodniczy świat i przebiegły szatan. — Czy zwyciężysz, słaby, ułomny człowiecze, skłonny do złego robaku ziemski? Czy zachowasz wiarę twą świętą? Czy pogromisz wszystkich tych silnych i potężnych nieprzyjaciół twoich? — Bez szczególnej łaski Bożej nie! — Tedy raduj i wesel się, bo oto przy Bierzmowaniu Duch św. słabe twe siły uzbroi odwagą i męstwem a uczyni z ciebie żołnierza Chrystusa Pana, obrońcę (obronicielkę) wiary św., który (która) nigdy nie stanie się wiarołomnym (wiarołomną), który (która) nie zaprze się Chrystusa i jego świętej nauki, nie opuści jego zwycięskiej chorągwi, ale aż do śmierci zostanie doskonałym chrześcijaninem (doskonałą chrześcijanką) dobrym katolikiem (dobrą katoliczką), co niech sprawi Duch św.! Amen.

II.

O łaskach, jakie nam udziela Bierzmowanie.

»Weźmiecie moc Ducha św.,
który przyjdzie na was, a bę-
dziecie mi świadkami . . . aż na
krańce ziemi.« (Dzieje Ap. 1, 8.)

Przekonawszy się w pierwszej nauce, że Bierzmowanie jest prawdziwym, rzeczywistym Sakramentem przez Pana Jezusa ustanowionym, nasuwa się nam teraz pytanie, czy ten Sakrament do zbawienia niezbędnie jest potrzebnym.

Moi drodzy! Nikt nie mógłby na to pytanie należycie odpowiedzieć, gdyby wprzód nie obeznał się ze skutkami, jakie Bierzmowanie w sercach naszych sprawia. Kto zaś pozna przezacne łaski, jakie z tej sakramentalnej skarbnicy Jezusowej płyną, ten mimo woli musi przyznać, że Bierzmowanie jest potrzebnem, że jest bardzo potrzebnem, mianowicie w naszych czasach małej i słabej wiary. Zastanówmy się więc dzisiaj nad łaskami, jakie nam Sakrament Bierzmowania udziela.

Duchu święty! Oświeć, wspomóż i naucz nas!

Pierwszy skutek Bierzmowania jest

I. pomnożenie łaski poświęcającej.

»Lecz jakto?« pomyśli tu niejeden. »Łaskę poświęcającą zlewa Duch św. na nas już we Chrzcie św.« — Tak, drogi przyjacielu! Prawda, że łaskę poświęcającą otrzymujemy już na Chrzcie św.; bo tam właśnie odpuszcza nam Pan Bóg grzech pierworodny, który do serc naszych łaski tej nie wpuszcza. Bierzmowanie jednak tę łaskę poświęcającą, jak powiedziałem, w nas pomnaża, to znaczy: Kto ten Sakrament chce godnie przyjąć, ten musi już być w stanie łaski poświęcającej, musi się tedy przedtem dobrze wypowiadać; a Bierzmowanie dodaje duszy już ozdobionej łaską poświęcającą jeszcze nowej piękności, nowego blasku, podnosi ją na wyższy stopień doskonałości, tak że się Panu Bogu tem więcej podoba i że obraz Boży w niej czyściej i jaśniej się odbija.

Taka między człowiekiem ochrzczoneym a bierzmowanym zachodzi różnica, jak między nowonarodzonem niemowlęciem a człowiekiem dorosłym. Dziecko ma ciało małe i wątłe, ma duszę, posiada wszystkie zmysły i członki tak jak i dorosły; ale z wiekiem rozwijają się w niem wszystkie te siły i zdolności ducha

i ciała, i dlatego staje się co rok doskonalszem. — Również Chrzest w duszy ludzkiej zapala niejako światło łaski, Bierzmowanie zaś to światło podwyższa, pomnaża, roznieca, rozzarza. — Albo inne porównanie: Rozpatrz się, mój drogi, w naturze a porównaj przyrodę w czasie Wielkanocy z przyrodą około Zielonych Świątek! Z dniem zmartwychwstania Pańskiego nowe w naturze powstaje życie: rośliny wychodzą ze ziemi, wszystko poczyną się zielenić; to początek życia w przyrodzie. Około Zielonych Świątek jednak ziemia w śliczniejszej i okazalszej już pokazuje się szacie; bo tymczasem kwiaty i młode latorośle się rozkwitły i łąki i ogrody, drzewa i sady okryte są jakoby ślicznym kolorowym kobiercem. — Tak samo ma się rzecz ze Chrztem i Bierzmowaniem. Przez Chrzest św. staje się dusza nasza niejako niwą Bogu miłą, przez Bierzmowanie zaś ta rola duszy naszej, już na Chrzcie św. użyźniona, rozkwita się i tworzy nareszcie śliczny, wspaniały, kwiecisty raj. Biała bowiem szata chrzestna po godnym przyjęciu Bierzmowania w cudowniejszem błyszczy i lśni się światłem, tak że oko Boskie tem milej na czyściuchną duszę patrzy a w niej tem więcej sobie podoba.

To znaczy pomnożenie łaski poświęcającej

przez godne przyjęcie Sakramentu Bierzmowania.

Lecz tu możnaby zarzucić: »To samo co Bierzmowanie, działają w nas też inne Sakramenta, bo i one pomnażają łaskę poświęcającą. Po co mam więc przyjąć Sakrament Bierzmowania?»

Słuchaj, mój kochany! Bierzmowanie udziela nam jeszcze drugą, szczególną łaskę, która tylko temu Sakramentowi jest właściwa, a już w nazwisku samem jest zawarta. Słowo „Bierzmowanie“ bowiem pochodzi z dawnego wyrazu polskiego »bierzmo«, co znaczyło: belkę lub tram i wogóle wszystko, co podtrzymuje budynek, by się nie zapadł. Ztąd znaczy „Bierzmowanie“ tyle, co utwierdzenie, wzmocnienie, w przenośnem znaczeniu

II. utwierdzenie we wierze św. katolickiej, wzmocnienie do mężnego wyznawania tej jedynie prawdziwej wiary.

To jest ta łaska tak droga, tak zacna, tak ważna, którą tylko w Bierzmowaniu można otrzymać.

By was, najmilszy, suchemi naukami nie męczyć, chcę tu raczej przykład przytoczyć i tak tę łaskę bliżej i dokładniej wyjaśnić. Przykład

ten pewnie wszystkim wam jest znany, ale rzadko kto dobrze go rozważa. Przedstawię wam dwojaki obraz, a to: 1. Apostołów Chrystusowych za życia Boskiego ich Mistrza, a 2. tych samych Apostołów po otrzymaniu Ducha św.

1. Apostołowie za życia Chrystusa Pana.

Uczniowie Zbawiciela naszego, będąc przez 3 lata w szkole Jezusowej, patrzą przez ten czas prawie codziennie na jego cudowne niebywale dotąd dzieła, słuchają jego miluchnego głosu, jego nowych nauk, odbierają wielkie, niezliczone dary i łaski od niego. — Czy oni — możnaby zapytać — kiedy Mistrza swego ukochanego opuszczą albo czy raczej nie pójdą z nim na śmierć? — Słuchaj, mój kochany, na to pytanie odpowiedź Apostoła Tomasza, który według Ewangelii św. Jana woła do swych towarzyszy: »Pójdźmy i my, abyśmy z nim pomarli.« (Jan 11, 16.) — A Piotr, owa twarda skała, ta niewzruszona opoka, na której Chrystus Pan swój Kościół chce zbudować, zapewnia nawet: »Choćby się wszyscy zgorszyli z ciebie, ja nigdy się nie zgorszę,« nigdy cię nie opuszczę. (Mat. 26, 33.) — — O prędko Tomaszu i Piotrze! Gdzie jesteście? Oto drogi Pan i Mistrz wasz

skrępowany, zbluźniony, na sąd prowadzony, zbity, szydzony, splwany! Czy już zapomnieliście o waszem przyrzeczeniu? — Lecz nie! Zmyliłem się, bo spojrzij, bracie, w duchu do dworu arcykapłana Kajfasza! Tam jeden przestraszony Apostoł Piotr, czeka przy ogniu z tęsknotą na Pana Jezusa, który w sali sądowej stoi przed niegodziwymi sędziami. — O chwiejna, niestała wierności Piotra! Bo oto na głos słabej niewiasty zapiera się ten książę Apostołów Mistrza swego, przysięga nawet, że nie zna tego człowieka! — Jakto, niewdzięczny Piotrze? Ty nie znasz Jezusa a nazywasz go tylko »człowiekiem«? nie znasz tego Jezusa, który niezliczone razy swą Boskość, swą wszechmoc ci okazał; nie znasz Jezusa, o którymś uroczyście świadczył: »Tyś jest Chrystus, Syn Boga żywego« (Mat. 16, 16); Jezusa, który cię tak gorąco umiłował i nad wszystkich innych Apostołów cię postawił? — O znasz, znasz go dobrze, zaślepiony Piotrze! Ale boisz się, wiarę swoją wyznać! — — —

Tak uczynił Piotr. A inni Apostołowie? Gdzież oni są, gdy pojmano Pana Jezusa w ogroju? — Wszyscy uciekają, wszyscy go odstępują. — Ale może zmienili się, nabrali otuchy po chwalebnem zmartwychwsta-

niu Pańskim? — Wcale nie; Pan Jezus objawia się im i pokazuje, jada z nimi, udziela im władzę odpuszczenia grzechów, — a oni tak jak przedtem boją się, kryją i zamykają się po domach, nie mają nawet odwagi pokazać się na ulicach. O jak oni słabi, jak bojaźliwi, jak trwożliwi!

2. Ale, kochani, jakże zmienili się ci lękliwi uczniowie Pańscy, gdy w dzień Zielonych Świątek zostali Duchem świętym napelnieni! — Czy poznasz teraz onego męża, który oto w Jerozolimie przed nieprzejrzanym tłumem zgromadzonego ludu z nieustraszoną odwagą, z podziwiającem męstwem zatwardziałym, zapamiętałym wrogom Jezusa śmiało, publicznie, otwarcie w oczy wyrzuca ich straszna bogobójstwa zbrodnię? Ktoby pomyślał, że to ten słaby, bojaźliwy przedtem Piotr, obdarzony teraz pełnością Ducha św.?! — Jak Piotr tak też inni Apostołowie po napelnieniu Duchem św. bez bojaźni stawają przed trybunałami sędziów, królów i możnych tego świata, odważnie niosą światło Ewangelii do odległych krain pogańskim narodom, nie lękają się teraz ni chłosty, ni ran, nie boją się prześladowań, ni bolesnej, męczeńskiej śmierci. Życie swe ofiarują i krew swoją przelewają za wiarę i za Ukrzyżo-

wanego, którego wszędzie głoszą i wyznawają. Przedtem tak słabi — a teraz tak silni, przedtem nieśmiali — a teraz mężni, przedtem bojaźliwi — a teraz odważni i nieustraszeni! — O niewysławiona dzielności Ducha św., która wybierasz słabe, abyś zwyciężyła mocne! O przedziwna, niepojęta odmiano! O przedziwne wszechmocności Bożej dzieło! O cuda łaski Ducha św.! — Słusznie więc mówi św. biskup Eucheryusz: »Przed przyjściem Ducha św. byli (Apostołowie) bojaźliwi aż do zaparcia się Boskiego Mistrza; — po odebraniu Ducha św. byli odważni aż do pogardy śmierci, aż do męczeństwa.« —

A któż, by inny przytoczyć przykład, któż zliczy one cuda łaski i męstwa, jakie sprawował Duch św. u pierwszych chrześcijan? — Ci, co Chrystusa przybili do drzewa hańby, ci, co zapamiętale wołali: »Ukrzyżuj, ukrzyżuj go!«, ci, co się najwięcej do męki i do śmierci jego przyczynili, ci, co zwali go złoczyńcą, co go jako krwiożercze lwy szarpali, — ci po przyjęciu Ducha św. uznawają go za Boga i w pokorze tłumnie cisną się do królestwa jego: Z bogaczy i panów stają się dobrowolnie ubogimi, z sprośnych rozpustników czystymi, ze światowców nabożnymi, a gromadnie, bo tysiącami idą —



tak starzy jak młodzi, mężczyźni i kobiety — z ochotą i z radością na męczarnie i katusze jakby na rozkosz. jakby na wesele. Zaiste spełniła się obietnica Boża: »Dam wam serce nowe i Ducha nowego wniosę między was.«

Otóż, drodzy bracia, to samo, co w Apostołach i w pierwszych chrześcijanach, to samo sprawi Duch św. też w was przez Bierzmowanie, jeżeli ten Sakrament godnie przyjmiecie. Po Bierzmowaniu nie czynimy wprawdzie cudów — jako niegdyś Apostołowie; ani nie otrzymujemy daru mówienia wszystkimi językami — jako oni, ani nie odbieramy Ducha św. widzialnie i jawnie. Takich darów za naszych czasów nie potrzeba, bo wiara św. wszędzie już znana; dlatego też Ewangelia się i bez cudów rozszerza, chociaż i dzisiaj jeszcze w Kościele katolickim dzieją się cuda. Teraz więc Pan Bóg zsyła Ducha św. skrycie, tajemniczo, pod sakramentalną zasłoną — w Bierzmowaniu, ale tego samego zsyła Ducha św., którego niegdyś zesłał na Apostołów, a zsyła go z tej samej przyczyny — jak wówczas, — by nas umacniać i posilać w ciężkiej walce przeciw nieprzyjaciołom zbawienia naszego. Tak więc — po przyjęciu Bierzmowania — z ufnością

możemy powtarzać z Apostołem narodów, św. Pawłem: »Wszystko mogę w tym, który mię umacnia.« (Fil. 4, 13.) — — — Ustały wprawdzie srogie, krwawe prześladowania, jakie pierwszym chrześcijanom od żydów i pogan groziły. Lecz czy w czasach naszych nieprzyjaciele wiary św. już wymarli? Czy już dziś cnoty nie wyśmiewają i nie prześladują? Czy mało złych przykładów? Czy w gazetach, czasopismach i książkach bezbożnych mało zdań przewrotnych i niereligijnych, czy mało mów bluźnierczych przeciw wierze i moralności, czy mało szyderstw z ludzi pobożnych, żyjących według zasad wiary św.?

O jakże tedy i w naszych ciężkich, burzliwych czasach potrzebna ta łaska Ducha św., utwierdzająca nas we wierze i wzmacniająca do stałego wyznawania tej naszej św. nieomyłnej wiary! O jakże podwójnie potrzebna ta łaska, gdy wspomnimy na nasze złe skłonności i nałogi, na gwałtowne nieraz namiętności i pożądliwości ciała, które na wąskiej i śliskiej drodze życia naszego tak łatwo mogłyby nas przywieść do upadku, gdyby im nie przeciwdziałał Duch św. i wszechpotężna jego łaska! — Duch św. więc — to jedyny Pocieszyciel nasz, drodzy bracia! On,

który przy Chrzcie św. przyszedł do nas w postaci białej gołębicy, co oznacza niewinność i nieskałaną czystość, którą nowoochrzczoney otrzymuje, — On w św. Sakramencie Bierzmowania przyjdzie w postaci ognia, co ma oznaczać męstwo, ogień miłości, odwagę. Z Chrztu św. wyszedłeś (łaś) jako dziecko lubo niewinne, to jednak słabe; z Bierzmowania wyjdiesz jako odważny, nieustraszony mąż (jako waleczna niewiasta). Na Chrzcie garnełeś (łaś) się pod chorągiew Chrystusa Pana i zostałeś (łaś) zapisany(a) w księdze żywota między jego dzieci; na Bierzmowaniu bierzesz jako duchowy żołnierz (jako obrotnicielka rzeczy Bożych) broń i oręż do boju. Bez tego oręża byłbyś (byłabyś) jako owa słaba dziecina, którą lada kto zwycięża, jako drzewo nie dość głęboko i silnie w ziemi wkorzenione, które słaby powiew wiatru obala, albo jako ów bezbronny żołnierz, który wrogowi placu dotrzymać nie może. — Ze względu więc na odpuszczenie grzechów Chrzest jest najpotrzebniejszym Sakramentem, ale ze względu wojny z szatanem, z światem i z ciałem Bierzmowanie jest skuteczniejsze, potężniejsze. (Skarga.) — Dlatego też wszyscy dorośli i dorastający mają ten św. Sakrament przyjąć, ale g o d n i e przyjąć, by mogli

ciężką tę walkę toczyć zwycięsko, z powodzeniem.

Rozpatrzmy się teraz, choć pobieżnie, około nas! Czy mamy dzisiaj takich bohaterów wiary? Ach, mój Boże! Zkąd — pytam — dziś ona zadziwiająca słabość, obojętność i chwiejność w wierze, zkąd ona bezbożność, zkąd tak częste upadki, zkąd nierzadkie nawet odstępstwa od wiary św. prawdziwej za dni naszych? — Po niemałej części ztąd, że wielu zaniedbuje „oblec się mocą z wysokości“, to znaczy, że pogardzają łaską Bierzmowania. — W dziejach kościoła czytamy o smutnej śmierci niejakiego Nowacyana, który, żyjąc w 3. stuleciu — za czasów krwawych prześladowań, — stał się chrześcijaninem a nawet kapłanem, później jednak wpadł w herezyę i wielkie w kościele sprawił zamieszanie; nareszcie umarł nędzną śmiercią — jako odszczepieniec od wiary. Ojcowie święci przypisują ten nieszczęsny, straszny koniec Nowacyana jedynie temu, że nie chciał przyjąć Bierzmowania. — A św. Wincenty Fereryusz pisze, że przy końcu świata Antychryst wszelkimi sposobami będzie się starał, by chrześcijanie nie przyjmowali Bierzmowania, gdyż bez tego Sakramentu łatwo będzie mógł ich przywieść do za-

parcia się wiary i odszczepieństwa od Chrystusa.

Ach, nabożni słuchacze! Czy kto z was chciałby albo mógłby być wobec tych łask nieba obojętnym? — Zaiste nie! Przeto tęsknijcie za tym Wspomożycielem, Duchem św. tem bardziej, im więcej zbliża się dzień Bierzmowania! Tęsknijcie za nim całym sercem, bo on w tym Sakramencie jeszcze trzecią udziela wam łaskę, a mianowicie

III. znak niezmazalny lub znamię niezatarte,

jakiem dusza zostanie ozdobiona, a dla którego niewolno przyjmować Bierzmowania częściej, lecz jedyny raz tylko, bo znak ten, jako pieczęć wiekuista, nie da się z duszy zgładzić, ni wytępić.

Na tęto łaskę sakramentalną wskazuje św. Paweł w liście do Efezów, pisząc: »Jesteście zapieczętowani Duchem św.« (1, 13), a w drugim liście do Koryntyan powiada: »Bóg jest, który nas potwierdza z wami w Chrystusie i który nas pomazał, Bóg, który też zapieczętował nas i dał zadatek Ducha św. w sercach naszych« (1, 21, 22.) — Ztąd też Ojcowie św. nazy-

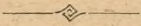
wają Bierzmowanie wprost »pieczęcią Pana«.

Ale po co ten znak, to znamię, ta pieczęć? — Moi drodzy! Wiecie z katechizmu, że w trzech św. Sakramentach taki znak niezmażalny otrzymujemy: na Chrzcie, przy Bierzmowaniu i w Sakramencie Kapłaństwa. To dzieje się dlatego, bo ten, co te trzy Sakramenta przyjmuje, każdy raz wstępuje w szczególny stosunek do Chrystusa Pana i przez to w królestwie jego na ziemi albo w kościele katolickim osobną i szczególną otrzymuje godność: Ochrzczony bowiem staje się dzieckiem albo sługą Jezusowym i należy niby do jego rodziny; bierzmowany staje się żołnierzem Chrystusa i bierze na się obowiązek, że będzie za Pana swego i za jego przykazania walczył i bojował; kapłan nareszcie staje się urzędnikiem Pana swego i ma on poddanych Syna Bożego rządzić i kierować. — Jako służy, żołnierze i urzędnicy książąt i monarchów szczególny noszą ubiór, po którym można poznać ich stan i godność, tak też służy, żołnierze i urzędnicy w duchowieństwie Królestwie Jezusowem, w kościele zaraz przy wstępie na swój urząd zostają ubrani, że tak powiem, duchowym uniformem albo duchowym niewidzialnym znakiem, który

— jako dusza sama nieśmiertelna — nie da się nigdy wyniszczyć ani zatrzeć, bo jest niezmazalny.

Tedy i ty, drogi bracie, kochana siostró, wstąpisz przez Sakrament Bierzmowania w nowy ściślejszy stosunek do Chrystusa, nową otrzymasz godność, bo wstąpisz do wojska Pana niebios i staniesz się wojownikiem (wojowniczką) za Ukrzyżowanego. Pamiętaj, katoliku, że w tym ważnym momencie musisz niebieskiemu twemu Naczelnikowi, Chrystusowi, ślubować wieczną, nieustalą wierność i że dla tej przysięgi nigdy nie śmiesz jego chorągwi opuścić. Broń wojskową i płaszcz wojskowy otrzymasz w św. Sakramencie Bierzmowania. — O szczęśliwe dziecko Chrystusowe! Rozważ, czym cię Bóg i Zbawiciel twój chce uczynić! Jako św. Michał archanioł bronił czci Boskiej przeciw złym duchom, tak i ty masz bronić Stwórcę i Odkupiciela twego, masz nieustannie bojować, gdy szatan i jego słudzy, bezbożni ludzie, szarpią cześć Bożą, zohydzają świętą wiarę Ukrzyżowanego. Zaiste, wobec tego zaszczytu wyrywa się serdeczny okrzyk z piersi: »Raduj i wesel się, człowiecze mizerny, bo »Bóg postawił cię niemal pod anioły!« (Psalm 8, 6.)

Ale staraj się też, mój drogi (moja droga), byś po Bierzmowaniu twego ubioru wojkowego nie splamił(a), nie zbezcześcił(a), to znaczy, byś twą wysoką godność, twój zaszczytny urząd zatrzymał(a) a nigdy przysięgi wierności nie zgwałcił(a)! Bo inaczej ten znak niezmazalny, który ma być ozdobą twoją, będzie ci — po śmierci — twoim oskarżycielem, będzie piętnem palącym cię na wieki. »Jako tu na ziemi,« tak mówi św. Hugo, »dzieci od dorosłych, tak na tym świecie będzie można bierzmowanych od niebierzmowanych rozeznąć. A więc i tam poznan(a) i uznan(a) zostaniesz za wojownika (wniczkę) Chrystusowego(sową). Biada, trzykrotnie biada tobie, jeżelibyś mimo tego znaku szlachectwa został(a) potępionym(a)! Współdziałaj przeto z łaskami, jakie ci podawa Duch św. w tym Bierzmowania Sakramencie, ażebyś — tu ozdobiony (a) orderem znaku niezmazalnego — niegdyś za twe rycerskie zwycięstwa duchowe ozdobionym(a) został(a) wiekuistą koroną, jaką książęta niebiescy odziedziczą od ich wodza najwyższego, Jezusa Chrystusa, przez którego zasługi Duch św. niech cię napełni obfitością łask swoich, co daj Boże! Amen.



III.

O potrzebie św. Bierzmowania i o przygotowaniu się do niego.

»Miłość Boża jest rozlana
w sercach naszych przez Du-
cha św., który nam jest dany.«

(Rzym. 5, 5.)

Nie mogę i nie chcę wam, moi drodzy, zataić własnego usposobienia, jakie z powodu nadchodzącego Bierzmowania od kilku dni w sercu mojem czuję. Raz jestto burzliwa radość i wesołe uniesienie, potem zaś cichy smutek i ubolewanie, — raz rozkosz i błogość, potem zaś jakaś litość, co się we mnie odzywa i w sercu mem nurtuje. — »Jako,« — zapytacie — »radość i oraz litość? Zkądże ta dziwna sprzeczność?« — Ach, moi ko-
chani! Zdaje się, że miałbym się raczej cieszyć i radować, gdy słyszę o wielkiej liczbie wiernych, którzy pełni niecierpliwości i świętej tęsknoty dnia Bierzmowania już niemal doczekać się nie mogą. Tak zdaje się. Bo czy wierny katolik a tem więcej katolicki kapłan nie ma się cieszyć, gdy (w okolicach, gdzie wyznaniowe różnice tak bardzo występują jako u nas) lud katolicki z gorącym zapalem pociągniętym się czuje dla tak

świętej, prawdziwie katolickiej rzeczy, jaką jest Bierzmowanie? Zaiste cieszyć się trzeba, że ci, co przy Bierzmowaniu w swej wierze przez Ducha św. chcą być umocnieni, już teraz licznem zgłaszaniem się do przyjęcia tego św. Sakramentu swoją okazują wiarę. — Ale — niestety! Każda radość zwykle bywa jakoś zamaconą. — Tak też i tu. Albo czy można się cieszyć, kiedy katecheta z ust dziecka szkolnego usłyszeć musi słowa: »Matka nie pozwala mi pójść do Bierzmowania, bo nie może odpowiedniego znaleźć kmotra (odpowiedniej kmotry)«? albo gdy inne dziecko mówi: »Ojciec powiedział, że Bierzmowanie nie jest potrzebnem«? albo gdy służący (służąca) zgłaszając się do Bierzmowania na zapytanie, czy też uczęszczał (a) na dotychczasowe nauki o tym Sakramencie, odpowiada: »Myślę, że to niepotrzebne«? — Ach, mój Boże! Oto katolik (katoliczka) chce przyjąć święty przez Jezusa Chrystusa ustanowiony Sakrament a myśli, że można doń przystąpić bez wszelkiego przygotowania, że jeszcze obojętniejszym (obojętniejszą) można odejść, aniżeli się przyszło, tak niemal, jako się idzie do teatru albo do sklepu i ztąd znowu się wychodzi!! — A co powiedzieć na tę błahą wymówkę: »Matka nie może

dla mnie znaleźć kmotra (kmotry)«? — Tak, jeżeli kmotr albo kmotra więcej znaczy niż same Bierzmowanie, jeżeli osoba gotująca się do Bierzmowania i jej rodzice większe mają pragnienie po sakiewce napełnionej dukatami niż po pełni łask Ducha św., — wtedy przyznaję, że u nas za mało istnieje kmotrów, (bo nasi katolicy, co jednak nie jest tak wielkiem nieszczęściem, do ubogiej albo do mało mającej należą klasy). — Co tam nareszcie oświecony, przemądrzały tatuś gada, »że Bierzmowanie nie jest potrzebnem,« na to odpowiadam starem przysłowiem: »O czem kto nic nie rozumie, o tem niech też nic nie mówi.« Ucz się wprzód katechizmu a potem mów o religii i o Bierzmowaniu!

Wy, moi drodzy, co się gorliwie gotujecie do tego św. Sakramentu, wy — tak ufam w Boga — nie należycie do takich; może wyjątkowo jeden lub drugi z nieszlachetnych zamiarów chce przyjąć Bierzmowanie; do takich jednak tu nie mówię. — Kto zaś całem sercem za Duchem św. i za jego łaskami tęskni, tego chciałbym teraz jeszcze więcej zachęcić, a to przez zastanowienie się nad następującemi pytaniami:

I. Czy Sakrament Bierzmowania do zbawienia niezbędnie jest potrzebnym?

II. Jak trzeba się do Bierzmowania przygotować?

* *

I. Czy Bierzmowanie do zbawienia jest potrzebnem?

Odpowiem przykładem: Miałeś, mój drogi, młodziuchną pobożną siostrzyczkę, która — niedawno temu — umarła. Ona bierzmowaną nie była. Co myślisz, czy dlatego, że nie była Bierzmowaną, masz wątpić o jej zbawieniu? — Zapewnie nie! — Inny przykład: Twój brat lub twoja siostra, córka lub syn, małżonek lub małżonka leżą może teraz na łożu śmiertelnem i wzdychają: „Ach! gdybym też i ja mógł (mogła) jeszcze przyjąć św. Sakrament Bierzmowania! — Tego szczęścia ci biedacy nie dożyją, bo po niewielu dniach, może już po kilku godzinach przestaną bić te drogie serca, oczyściwszy się wprzód w Sakramencie Pokuty z grzechów i złączywszy się przy Komunii św. z niebieskim Barankiem Bożym. — Co tu znowu myślisz, mój drogi? Czy ten katolik po tak pięknej śmierci jedynie dlatego, że nie był bierzmowanym, na wieki ma zginąć? — Tego zaiste nikt nie powie!

Jeżeli zatem Bierzmowanie do zbawienia nie jest koniecznie potrzebnem, wtedy miałyby

słuszność ów ojciec, który synowi swemu powiada, »że Bierzmowanie nie potrzebnem«. — »Tedy i ja nie przyjmę Bierzmowania,« mógłby niejeden pomyśleć, »bo i tak od mojego kmotra (od mojej kmotry) nie mogę się spodziewać szczególnego podarunku.« — O nieumiarkowany młodzieńcze! O nierozważna niewiasto! Nie myśl więcej — proszę cię — o podarunku a słuchaj raczej, co ci powiadam: Co jest dla twej małej, niewinnej siostrzyczki niepotrzebnem, co dla twego chorego krewnego niemożebnem, to jest dla ciebie, cieleśnie zdrowy ale duchowo chory człowiecze, dla ciebie, któryś (któraś) z wszystkich stron nieprzyjaciołmi otoczony (otoczona), któryś (któraś) nieraz dręczony (dręczona) wątpliwościami co do wiary, — to dla ciebie jest prawie konieczną potrzebą, jeżeli chcesz dostąpić zbawienia. Bo jakie życie, taka śmierć, — a jaka śmierć, taka wieczność. Byś dobrze po katolicku mógł umierać, musisz też po katolicku żyć. Ale czy to potrafisz, jeżeli łaską pogardzasz, jaką ci Duch św. do takiego życia w Bierzmowaniu podawa? jeżeli myślisz albo nawet mówisz: »Ach, czy ja tam bierzmowany czy nie, to na tem nic nie zależy! Czy mnie Duch św. we wierze wzmacnia lub nie, to

mnie wszystko jedno! Ja nie potrzebuję Ducha św., ja sobie już sam pomogę!« — O Boże! Jak straszliwe to bluźnierstwo! Jak okropna pogarda łaski Bożej w tych słowach zawarta! Czy to nie brzmi jako proste, otwarte wyzwanie Ducha św., ażeby od ciebie, zuchwały pyszałku, się odwrócił i cię na przykrej drodze tego życia razem ze Swoją łaską i opieką opuścił?

Mój drogi bracie! Wyśmiałybyś pewnie człowieka dla jego głupstwa i ubolewałbyś nad jego wyniosłością, gdybyś widział, że on chce bez liny na wysokiej pracować wieży i że tem zuchwałem postępowaniem na wielkie naraża się niebezpieczeństwo. Pytam się teraz: Czy nie muszę jeszcze więcej nad tobą się śmiać albo raczej nad tobą mieć litość, jeżeli ty w głupiej pysze mniemasz, że sam zdolasz pokonać niezliczonych nieprzyjaciół wiary twej św., sam — bez wszelkiej pomocy Bożej, bez wsparcia i posiłku Ducha św.? Albo to w naszych czasach mało takich, co z pobożności i modlitwy, ze Spowiedzi i Komunii, z postu i uczęszczania do kościoła, z adoracyi przed Najświętszem, gdy sakramentalny Zbawiciel w św. hostyi nawiedza chorego, — którzy się zatem z publicznego wyznania św. naszej wiary katolickiej naśmiewają? Czy mało sły-

chać u nas bluźniercze i niereligijne mowy — nietylko w zebraniach i kółkach tak zwanych oświeconych, ale też we fabrykach, warsztatach i pracowniach, w rodzinach nawet zwyczajnych rzemieślników i w chatach postępowych wieśniaków? Czyż mało teraz haniebnych czasopism i gazet, które na wszystko, co święte i katolickie, napadają, kościół św. i jego urządzenia zohydzają i kapłanów jadem kłamstw i oszczerstw obsypują?! — Jak tedy potrzebne, jak nader potrzebne w naszych dniach wzmocnienie przez Ducha św., by nie wpaść w te szatańskie sidła i nie uważać na nikczemnych posługaczy diabła, ale by swoją wiarę św. zachować i nigdy i nigdzie nie wstydzić się wyznać ją statecznie, otwarcie i publicznie!

Chociaż Bierzmowanie do zbawienia nie jest koniecznie potrzebnem, to jednak dopuszcza się ciężkiego grzechu, kto ma sposobność przyjęcia tego Sakramentu a z obojętności, niedbalstwa lub co gorsze z lekceważenia i pogardy go nie przyjmuje. Szczęśliwy zaś ten, co — zawsze pomny na swoją słabość i ułomność — za hojnemi łaskami, jakie z Bierzmowaniem są połączone, tęskni i dlatego też z wielką troskliwością do tego Sakramentu się gotuje.

Ale

II. jak to do Bierzmowania trzeba się przygotować?

tak teraz niejeden zapyta.

Moi drodzy! Z radosnem zdumieniem wstąpicie kilka dni przed Bierzmowaniem do naszego kościoła (kościółka), gdy uwidzicie, że świątynia tak schludnie i wspaniale przystrojona, przyozdobiona. — Nie schlebiam wam, moi kochani, jeżeli teraz stanowczo, wprost oświadczam, że nasz dom (domek) Boży przyozdobiony zostanie dla was. Tak! Dla was i jeszcze raz powtarzam: Dla was przyozdobimy tę świątynię Bożą; — ale nie dlatego, by was uczynić pysznymi, lecz z tej przyczyny, ażeby ten ustrój był dla was głośnem kazaniem, że i wy podobnie serca wasze macie ozdobić dla Ducha św., który w Bierzmowaniu z pełnią łask swoich do was przybędzie. Ten kościół ustrojony w szacie świątecznej woła tedy do każdego z was:

a) **Oczyść się i ty bracie z prochu i brudu grzechowego**, obmyj serce twe krwią Baranka w Sakramencie Pokuty, odpraw dobrą, szczerą spowiedź i staraj się być

podobnym (podobną) Maryi Pannie, która przyjęła Ducha św. do serca nieskalanego! Wołaj przeto z głębi serca swego:

»Przyjdź, Duchu święty, z niebios krainy
Z świętymi dary w serc naszych doliny!
Oczyść, Najczystszy, co jest zbrudzone,
Ulecz, lekarzu, co w nas zranione,
Podnieś łaskawie w prochu leżących,
Ożywiaj, Duchu, wewnątrz więdnących!«

b) Ale przygotowanie do św. Bierzmo-
wania przez samą tylko spowiedź nie jest
już ukończone. — Jeżeli chcesz, mój drogi, by
cię jakiś wysoki gość nawiedził, to musisz
go wprzód zaprosić; inaczej nie przyjdzie.
Zaproś zatem też i **Ducha św. do ciebie**
za przykładem Apostołów, którzy razem
z Matką Bożą dziewięciodniową nieprzer-
waną **modlitwą** ścigali z niebios wysokości
do swego serca tego niebieskiego Pocie-
szyciela.

Tą zachętą mimowoli poruszyłem smutne
zjawisko; myślę tu opieszałość naszą w mo-
dlitwie. — Rozważ, drogi katoliku! Apo-
stołowie modlili się przez 9 dni, by sobie
Ducha św. wyprosić i wyżebrać, — a ty?
— Powiedz szczerze i otwarcie, czy przez
ten czas, w którym się do Bierzmowania

gotujesz, uczyniłeś (uczyniłaś) codziennie pobożnie przynajmniej znak św. krzyża na cześć Ducha Ożywiciela, czy zmówiłeś (aś) tu i owdzie nabożne »Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi św.«? Czy czujesz prawdziwą tęsknotę za tym łaskodajnym Pocieszycielem, albo czy zachęca cię do Bierzmowania jedynie nadzieja, że otrzymasz piękny, pyszny podarunek? — O bracie ubogi! O siostró ułomna! Weź — proszę — teraz przynajmniej książkę modlitewną do ręki, zmów gorąco, ze skupieniem i nabożeństwem serca od dziś dnia aż do onej błogiej chwili, w której masz być bierzmowanym (ą), litanie do Ducha św, wzbudź trzy Boskie cnoty o pomnożenie wiary, módl się często Skład Apostolski, zapewnij sobie przyczynę możnej niebios Królowy i posuwaj w tym celu perełki na ulubionym sznurze różańcowym, dziesięćkroć powtarzając: »Módl się za mną, o Maryo, u Jezusa, który nam Ducha św. zesłał«; wołaj i błagaj teraz i codziennie z dziecinną pobożnością:

»Przyjdź, Duchu święty, z Twoją ozdobą,
Oświeć łaskawie, bym szedł (szła) za Tobą!
Obmyj i oczyść, co jest splamione,
Odnów, ożywiaj, co jest zwiędnięte,
Uzdrow i zagój, co poranione!«

Po takim przygotowaniu możesz być pewnym (pewną), miły bracie, droga siostro, że modlitwa, namaszczenie i włożenie ręki biskupiej w tobie działać będą i uczynią cię mężnym i nieustraszonym bojownikiem (mężną i nieustraszoną bojowniczką) Jezusa i obrońcą (obronicielką) jego św. wiary, co daj Boże! Amen.

IV.

O obrządkach używanych przy udzielaniu św. Bierzmowania i o ich znaczeniu.

»Weźmiecie moc Ducha św.,
który przyjdzie na was.«

(Dzieje Ap. 1, 8.)

Moi drodzy!

Zbliża się ona błoga chwila, w której przez ręce naszego Najprzewielebniejszego arcy-pasterza Duch św. swemi hojnemi łaskami chce was obsypać.

Spodziewam się, żeście się na ten ważny moment przez szczerą, dobrą spowiedź i przez pobożne modlitwy do Ducha św. należycie przygotowali. Teraz na zakończenie chcę wam

pokazać, w jaki sposób św. Sakrament Bierzmowania się udziela; innemi słowy: chcę wam dziś wyłożyć,

**co one uroczyste ceremonie znaczą,
jakich przy udzielaniu św. Bierzmowania
się używa.**

1. W dzień Bierzmowania odprawia biskup **Mszę św. do Ducha św.**, na której przystępujący do tego Sakramentu obecni być powinni. Zaraz po Mszy św. odwraca się do ludu i wszyscy obecni padają na kolana, a biskup, stojąc u ołtarza, wyciąga i trzyma swe ręce nad klęczącymi i woła donośnym głosem: »Duch św. niech zstąpi na was a moc Najwyższego niech zachowa was od grzechu, Amen!« Potem odmawia następującą śliczną **modlitwę**: »Wszechmogący, wieczny Boże, któryś te sługi Twoje z wody i z Ducha św. (to znaczy: przez Chrztost) odrodził i odpuszczenia wszystkich grzechów im udzielił, wylej na nich Ducha Twojego z Jego siedmiu darami, Ducha św. Pocieszyciela z nieba! — Amen. — Wylej na nich Ducha mądrości i rozumu — Amen; Ducha rady i mocy — Amen; Ducha umiejętności i pobożności — Amen; napelnij ich Duchem bojaźni Twojej i naznacz ich znakiem krzyża Chrystusowego

na żywot wieczny. Amen!« — — — Jaka to, kochani bracia, wzniosła, wzruszająca modlitwa! Tak ona brzmi tkliwie i czule, że w tej uroczystej chwili zdaje się, jak gdyby nad naszym kościołem (kościółkiem) niebo się otworzyło i Duch św. spuścił się na tych, co o jego łaski tak rzewnie błagają.

2. Po tej wzniosłej modlitwie **przystępuje biskup do każdego z was z osobna** i kładzie ci na głowę prawą rękę, namaszczając zaraz Krzyżmem św. czoło twoje znakiem krzyża i mówiąc: »Namaszczam cię znakiem krzyża i umacniam cię Krzyżmem zbawienia w imię Ojca i Syna i Ducha św., Amen.« Podczas tego namaszczenia musi kmotr albo kmotra gołą prawą rękę położyć na prawe twoje ramię. Zaraz po Bierzmowaniu daje ci biskup łagodny policzek i mówi: »Pax tecum«, to znaczy: »Pokój niech będzie z tobą!«

Co — pytam — wszystko to znaczy, moi drodzy? Albo czy miałoby to być tylko czczą, nic nie znaczącą igraszką? — Nie! Każda z tych wymienionych ceremonij, — namaszczenie, wkładanie rąk biskupich, znak krzyża, policzek wszystko ma swoje głębokie znaczenie i wskazuje w widoczny sposób na sakramentalne łaski, jakie nam Duch św. przy Bierzmowaniu udziela.

Zastanówmy się teraz nad każdym z tych obrządków osobno; najprzód nad

a) namaszczeniem Krzyżmem św.

Krzyżmo św., którego się przy Bierzmowaniu używa, poświęca biskup podczas Mszy św. w Zielony Czwartek w kościele katedralnym. Składa się ono z czystej oliwy i z wonnej żywicy, tak zwanego balsamu. — Dlaczego — tak tu niejeden pomyśli — używa się przy Bierzmowaniu właśnie oliwy i balsamu?

Moi drodzy! Każdy wie, że członki oliwą namaszczone stają się silniejsze, zręczniejsze i bardziej giętkie. Już w starych czasach atleci (zapaśnicy), nim szli w zapasy, zwykli byli namaszczać oliwą ramiona swoje, by w walce przeciwnika prędzej zwyciężyć.

Przenieśmy teraz znaczenie namaszczenia oliwą na św. Sakrament Bierzmowania. Potrzebujesz, drogi bracie, do walki z nieprzyjaciółmi twej św. wiary siły i mocy; tej siły udziela ci Duch św. przy Bierzmowaniu. — Z tej więc przyczyny namaszcza się twoje czoło oliwą, by już tem namaszczeniem wskazać na wewnętrzną łaskę, jaką ci Duch św. udziela, mianowicie, by wskazać na wzmożenie wiary św. katolickiej, co szczególnym

jest darem Bierzmowania. Dlatego też przy namaszczeniu mówi biskup: »Umacniam cię Krzyżmem zbawienia.« — Oby po Bierzmowaniu ta niebiańska siła stałej wiary nie ustąpiła z serca twego! Obyś odtąd zawsze i wszędzie, słowem i czynem pokazywał(a) się i występował(a) jako dobry(a), nieustraszony(a) katolik (katoliczka), który(a) mocno przekonany(a) o prawdach swego kościoła prowadzi życie według zasad swojej św. religii! — Jeżeli tak żyć będziesz, wtenczas błogo ci, mój miły przyjacielu! Bo wtedy życie twoje podobne do balsamu, który miluchną rozszerza wonność i zachowuje rzeczy nim namaszczone od zgnilizny i zepsucia; wtedy i to życie twoje katolickie będzie rozszerzać przyjemną i Bogu miłą wonność dobrego przykładu; a tak zabezpieczysz się oraz za pomocą Bożą od duchowej zgnilizny, t. j. od grzechu.

Tyle o znaczeniu namaszczenia przy Bierzmowaniu. — Co znaczy dalej równoczesne

b) włożenie ręki biskupa na głowę tego, który się biermuje?

Moi kochani! Przedstawcie sobie małe dziecko, które lękając się szczekającego brytana, trwożliwie ucieka do matki i do niej

się tuli. Skoro matka swoją rękę na główkę przestraszonego dziecka włoży i rzecze: »Nie bój się, dzieciно! Przecież mama przy tobie, jesteś tedy pod dobrą opieką!«, w tym momencie dziecię już jest uciszone i uspokojone, już nie wylewa łez, lecz z radości się śmieje, bo znalazło bezpieczny przytułek przed niebezpiecznym napastnikiem. —

Tem dziecięciem jesteś ty mój drogi (moja droga). Jeżeli bowiem po Bierzmowaniu tak będziesz żył(a), jak na wojownika Chrystusowego (wojowniczkę Chrystusową) przystoi, to znaczy, jeżeli nigdy nie zaniedbasz Mszy św. w niedziele i święta, jeżeli każdego roku przynajmniej raz albo raczej częściej przystąpisz do św. Sakramentów, jeżeli posty nakazane ściśle, dokładnie zachowasz, jednym słowem: jeżeli wiarę twoją św. publicznie okażesz, wtedy żadnego dnia, może nawet żadnej godziny nie będziesz wolnym(a) od sztynderstw bezbożnych i tak zwanych oświeconych, którzy — podobnie jak ów pies szczekający — ustawicznie na cię napadać będą i drwić: »Patrzcie na tego nabożnisia, na tę dewotkę, na tego świętoszka, na tę bigotkę! Oto Panu Bogu już niemal nogi by ucałował(a)!« — W tych zasmucających godzinach ma cię, mój drogi, twój kmotr (twoja kmotra),

który (a) przy Bierzmowaniu prawą rękę na twoje ramię wkłada, słowem i uczynkiem, zachętą i dobrym przykładem w wierze umacniać i posilać. Dlatego kmostr (a) musi być sam (a) katolikiem (katoliczką) i już bierzmowanym (ną). — Ale oprócz kmostra (y) jeszcze ktoś Wyższy pomaga ci w twojej walce z wrogami twojej św. wiary i twego zbawienia, a tym obrońcą jest — Duch św., On, ten Boski opiekun, w którego imieniu biskup przy Bierzmowaniu rękę wkłada na głowę twoją, pocieszając cię niby jak ona matka troszcząca się o swoje dziecko miłuchnymi słowy: »Ach, nie bój się głupiego szczerkania i bezskutecznego dąsania się nie-religijnych ludzi, nie bój się, bo stoisz pod moją niebieską opieką, pod opieką Ducha św.!«

Jak szczęśliwyś (waś) więc, mój kochany (moja droga), gdy sam Bóg, gdy Duch św. chce być i zostać twoim stróżem i obrońcą! — Czy jesteś tej wysokiej opieki godzien (godną)? Ażebyś stał (a) się tego godnym (ą), musisz odtąd przy każdej sposobności jako mężny żołnierz (nieustraszona wojowniczką) Chrystusa Pana ująć się Zbawiciela twego i jego św. wiary. Na ten obowiązek twój wskazuje znak zwycięski, którego biskup

przy namaszczeniu cię Krzyżmem św. używa.
Jestto

c) znak krzyża św.

Tym znakiem odniósł Boski nasz Odkupiciel zwycięstwo nad światem i szatanem, tym samym znakiem zwyciężysz i ty nieprzyjaciela piekielnego i jego nikczemnych pomocników, bo krzyż jest twoją bronią, twoim orężem, twoim rycerskim pancerzem. Jeżeli dla twojej religii musisz cierpieć drwiny i pośmiewiska, jeżeli potrzeba, byś publicznie za twoją wiarą się ujął i twoje przekonanie religijne pokazał, jeżeli dla tego trafią cię prześladowania i wyśmiewiska, — ach, wtenczas uciekaj się do krzyża Jezusowego, okaż się godnym uczniem (godną uczenicą) Ukrzyżowanego, naśladuj go w cierpieniu i nieś za nim cierpliwie, z oddaniem się do woli Bożej twój krzyż — a zapewne doznasz za to tyle otuchy i wewnętrznej radości, że mimo szyderstw i naśmiewisk z błogosławionym Tomaszem z Kempis w świętem uniesieniu zawołasz: »O krzyżu święty! Ty jesteś ozdobą nieba a postrachem piekła, ty jesteś chłostą złych duchów a ochroną ludzkości, ty jesteś postrachem złych a pocieszycielem dobrych!«

Życzę ci, mój drogi (moja droga), z całego serca, byś doznał(a) tej pociechy, jaką drogi nasz Zbawiciel włożył w znak krzyża swego św., i życzę ci, abyś kiedyś na wieki cieszył(a) się tam, gdzie Ukrzyżowany Syn Boży jako zwycięzca tryumfuje i na wieki panuje!

Tego szczęścia wiecznego z pewnością dościszasz, jeżeli tu na ziemi z sztandarem twego niebieskiego wódcy, z krzyżem św., otwarcie wystąpisz, to znaczy, jeżeli się nauki Ukrzyżowanego, św. katolickiej wiary nigdy nie będziesz wstydził(a). A jakże mógłbyś (mogłabyś) się wstydzić krzyża św., rozważwszy, że przy Bierzmowaniu wszystkim widzialna część ciała twego, że

**d) czoło twoje zostaje znakiem krzyża św.
naznaczone?**

To znaczy, że odtąd powinienes (powinnaś) bez wszelkiej bojaźni, bez względu na ludzi i na świat, bez wszelkiego wstydu, otwarcie i stanowczo, z męstwem i odwagą, słowem i uczynkiem, zawsze i wszędzie stanąć jako katolik (katoliczka), niewzruszenie przekonany (a) o prawdzie wiary swojej świętej.

Ach, mój drogi, jak ciężki i trudny to obowiązek! Niestety, wielka część katolików rzadko kiedy ten obowiązek ściśle wypełnia! Na setki i tysiące można u nas liczyć już bierzmowanych, a jakie — pytam — doświadczenie co do otwartego wyznawania wiary św. czynimy u bardzo wielu z nich? Odpowiem na to przykładami z życia:

Oto niejeden młodzian codziennie rano i wieczorem klęczy w swojej komórcie i odmawia pobożnie swój pacierz. Ale czy też jest tak pobożnym, gdy go inni widzą? Jak postępuje sobie, gdy na przykład w niedzielę obecnym jest na mszy św.? — Ach, mój Boże! Wielu młodych ludzi w kościele nie ma ani książki modlitewnej, bo to — jak w siebie wmawiają — u mężczyzn nie jest w modzie; — przy podniesieniu nie klękają, bo wstydzą się przed znajomymi kolegami. A przed kościołem albo krzyżem kapelusza uchylić, to nawet uważają za hańbę, bo inaczej naraziłoby się na szyderstwo lub na głośny pośmiejch. — Cóż powiedzieć o takim młodzieńcu, który jest bierzmowanym, który ma być wojownikiem Jezusa Chrystusa? — Taki człowiek do wojska wódcy niebieskiego niegodzi się ani za prostego żołnierza!

Co dalej mam powiedzieć o wielu kobietach, które co do religijności jakiegoś przywileju się domagają? — Ach, ile to jest katoliczek, które nawet w kościele nie uklęką przed sakramentalnym Jezusem w tabernakulum zamkniętym! Ile jest niewiast, które wstydzą pokłonić się należycie, gdy ksiądz Zbawiciela w świętej hostyi ukrytego niesie do chorego! Niby z łaski czynią one jaki taki krzyż — bez wszelkiej adoracyi — a potem jeszcze myślą, że do dobrych należą katoliczek. — Nie inaczej postępuje niemała liczba dziewcząt, mianowicie w miastach. W kościele oglądają, śmieją się, rozmawiają o teatrze i o zabawach; nie dziw, że takie panienki wobec innych swej św. wiary się wstydzą, i gdy naprzykład na ulicy mają się spotkać z księdzem niosącym Najświętszy Sakrament do chorego, tu nuż w okamgnieniu wstępują do pierwszej lepszej sieni. — O pyszna, nadęta chrześcijanko! Choćbyś za drzwiami uklękła i biła się w grzeszne twe piersi, to jednak ciężki popełniasz grzech, bo zapierasz się przed światem Boga i Zbawcy twego! — Takie osoby bierzmowane zasługują tylko na pogardę.

Tam znowu widzimy człowieka, który ustawicznie chęłpi się z swego katolicyzmu, który

bez wszelkiej przyczyny wygaduje i łaja na innowierców, który na pozór trzyma z kościołem i z kapłanami, — ale w piątek — to ten dobry katolik nie wytrzyma przy chudym, postnym stole swej pobożnej żony; musi on pójść do gospody. a tam wobec protestantów i żydów tak dzielnie zajada mięso, jak dzielnie przedtem nad ich religijnem unosił się zapatrywaniem. — O biedny Zbawicielu! O zelżony Duchu św.! Czy tacy katolicy należą jeszcze do armii twoich wojowników, albo nie są oni raczej nikczemnymi zbiegami?

Nie chcę już więcej przytaczać przykładów, ufając, że wy, moi drodzy, nie pójdziecie śladami tych nikczemników, lecz że raczej dzisiaj postanowicie, zawsze i wszędzie swoją wiarę otwarcie okazywać i wyznawać, szczególnie przez punktualne, dokładne zachowanie tych przykazań, któremi się od innowierców rozróżniamy, a zatem przez regularne uczęszczanie na Mszę św. w niedziele i święta, przez częste przystępowanie do św. Sakramentów, przez zachowanie postu i przez należyte publiczne uwielbianie Najśw. Sakramentu Ołtarza. — Tak postępujcie, moi drodzy, a nie zważajcie na innych! Niech się tam źli katolicy albo innowiercy naśmiewają,

niech sobie z nas i z naszej św. wiary szydzą i drwią — zostawcie im tę radość! Ale wy nie dajcie się zwieść! Bo inaczej nie zasłużylibyście na to honorowe imię »żołnierzy (obronicielek) Chrystusowych«, gdybyście przed gęgającymi uciekali gęsiami! Wierzcie mi, że urąganie z ust takich ludzi dla was więcej jest honorem, aniżeli zawstydzeniem, bo właśnie pochwała z takiej strony jest dla dobrego katolika hańbą! Zostańcie przeto wiernymi Chrystusowi Panu i szukajcie pociechy tam, gdzie ją znajdziecie; szukajcie pociechy w słowach ukochanego Zbawiciela, tego wspaniałego wzoru waszego, który do was woła: »Jeżeli mnie prześladowali, i was prześladować będą« (Jan 15, 20); szukajcie pociechy w onej słodkiej obietnicy: »Błogosławieni, którzy cierpią prześladowanie dla sprawiedliwości, albowiem ich jest królestwo niebieskie!« (Mat. 5, 10.)

Wszak Chrystus Pan już jest w królestwie niebieskiem, bo zasłużył je sobie przez krzyż, przez cierpienia, przez gorzkości i gorycze i przez swoją niezmierną, prawdziwie Boską cierpliwość. I ty, mój kochany, dosięgniesz tego szczęścia niebieskiego, jeżeli dla Jezusa Chrystusa i dla jego wiary zniesiesz pogardę i szyderstwa tak cierpliwie, jak i on. To

ci przypomina przy udzielaniu św. Bierzmo-
wania ostatni obrządek, mianowicie on

e) łagodny policzek,

który ci biskup daje.

Jako ztąd żadnej nie czujesz obrazy i ten policzek cierpliwie przyjmujesz, tak też musisz być gotów (gotową), dla niebieskiego Króla i Zbawiciela twego prześladowania i rany, bicia i chłosty znosić cierpliwie, jeżeli chcesz być jego żołnierzem (jego wojowniczką). — Tylko po takim życiu możesz się spodziewać po śmierci niezwiędłej palmy zwycięskiej, korony niebieskiej i wiekuistego pokoju. Tam dopiero na drugim świecie doznasz zupełnie onego prawdziwego, niezmaconego pokoju, jakiego ci biskup obiecuje, gdy policzkując cię, mówi: „**Pax tecum!**“ to znaczy: »Pokój niechaj będzie tobą!«

Jeżeli ci, drogi przyjacielu, ciężko i trudno odpierać ostre strzały wrogów twoich, jeżeli czujesz się słabym (ą), byś odważnie bronił (a) wiary twej katolickiej, jeżeli nie jesteś cierpliwy (ą) w znoszeniu krzyżów, które dla twej św. religii ponieść musisz, wtedy udaj się tylko do twego św. Patrona, którego (do twej św. Patronki, której) imię przy

Bierzmowaniu przyjmujesz! On (ona) w niebie już tryumfuje, szczęśliwy (a) z zwycięskiej walki, jaką tu na ziemi w imię Jezusa Chrystusa i wiary św. toczył(a). Prośże go (ją) o jego (jej) potężną przyczynę, proś go (ją) o cierpliwe znoszenie twoich krzyżów, naśladowaj go (ją) odważną obroną twojej jedynie prawdziwej religii katolickiej — i niezawodnie dojdiesz przez to naśladowanie, przez tę walkę do najwyższego zwycięstwa, dojdiesz przez cierpienia do najpiękniejszego pokoju, do pokoju, który trwa wiecznie, do pokoju tam nad gwiazdami, gdzie niegdyś my wszyscy naszemu Tryumfatorowi, Zwycięzcy nad piekłem i czartem, Jezusowi Chrystusowi, mamy śpiewać nieskończone »Hosanna!«, nieustające »Święty, Święty, Święty!«, czego niech Duch św. użyczyć nam raczy! Amen.

* * *

Muszę jeszcze przypomnieć, żeby bierzmowani po przyjęciu tego Sakramentu za odebrane łaski serdecznie dziękowali i dlatego właśnie w pierwszych chwilach po Bierzmowaniu pobożnie się modlili. Wreszcie zwracam uwagę na to, że do św. Bierzmowania należy też błogosławieństwo, które biskup po Bierzmowaniu wszystkim udziela; dlatego

wszyscy powinni pozostać, a nikt przed otrzymaniem tego błogosławieństwa niema odejść z kościoła albo się oddalić.

Modlitwy ku św. Bierzmowaniu.

Przed św. Bierzmowaniem.

Najukochańszy Jezu, Twoja nieskończona miłość ku nam skłoniła Cię do ustanowienia Sakramentu św. Bierzmowania, ażebyśmy przezeń Duchem św. w wierze umocnieni, nieustraszenie wiarę naszą wyznawali i w niej aż do zgonu życia wytrwali.

Nim ten św. Sakrament przyjmę, wyznaję wobec nieba i ziemi, że wierzę we wszystko mocno i niezachwianie, co Ty, nieomylna Prawdo, przez Twój jedynie prawdziwy rzymsko-katolicki Kościół do wierzenia podajesz. — Dziękuję Ci także pokornie za to, żeś mnie z pomiędzy wielu innych do Twego nieomylnego przyjąć raczył kościoła, w którym żyć i umierać pragnę. W Twojej wszechmocy, w Twojej nieskończonej dobroci i w Twoim miłosierdziu pokładam całą moją nadzieję

i moje zaufanie. Udziel mi, o Jezu, tej łaski, ażebym godnie przyjął św. Bierzmowanie!

Duchu św., wstąp więc — tak błagam pokornie — wstąp do mnie i złącz się całkiem z duszą moją! — Oby serce moje godne było Twojej obecności, dobrze przygotowane na Twoje przyjęcie! Wyspowiadałem się wprawdzie i żałowałem serdecznie wszystkie grzechy i przewinienia, ale mimo to jestem grzesznem i nędznem stworzeniem i zasługuję raczej na surową karę, niż na Twoje nieocenione łaski i Twoje przybycie. — Lecz Ty nie gardzisz skruszonym sercem i dobrą wolą; dlatego mam mocną nadzieję, że w tem Sakramencie św. Bierzmowania obdarzysz mnie pełnią Twych łask. — Wysłuchaj moją prośbę, św. Pocieszycielu, i udziel mi Twoich siedmiu darów, ażebym mógł walecznie bojować przeciw nieprzyjaciołom mego zbawienia i ażebym nigdy nie wstydził się wiary św., ale ją zawsze i wszędzie otwarcie i publicznie wyznawał! Amen.

Modlitwa o siedm darów Ducha św.

1. **O dar mądrości.** Duchu św. Boże, dawco wszelkich dobrych darów, udziel mi — proszę

Cię — prawdziwej mądrości! Oświeć mój rozum i nakłoń moją wolę, ażebym wszystkie moje życzenia i prace jedynie Bogu jako ostatecznemu mojemu celowi ofiarował i tym sposobem zasłużył sobie na skarb wiecznej szczęśliwości. Amen. — Ojcze nasz, — Zdrowaś Maryo, — Chwała Ojcu.

2. O dar rozumu. Duchu św. Boże, któryś Apostołów cudownie oświecił, by Twą Boską naukę głosić mogli, oświeć także duszę moją, ażebym sercem wiernem i dziękczynnem pojął wszystkie nauki św. naszej religii. Strzeż mnie od każdego błędu przeciw nieomyślnej św. wierze katolickiej i zaprowadź mnie kiedyś przed oblicze Boga trójjednego! Amen. — Ojcze nasz, — Zdrowaś Maryo, — Chwała Ojcu.

3. O dar rady. Oświeć mnie, Duchu św., ażebym zawsze poznawał, co jest dobrem a co złem, co mam czynić, a czego unikać; pomóż mi we wszystkich wątpliwościach i kłopotach, uczynić mnie mądrym i ostrożnym, ażebym zwyciężył wszystkie zasadzki i napaści złego ducha i tychże uniknął. Pomóż mi też i radź mi w onej ważnej godzinie, gdy mam poznać, do jakiego stanu mnie Pan Bóg woła! Amen. — Ojcze nasz, — Zdrowaś Maryo, — Chwała Ojcu.

4. O dar męstwa. Wsparty Twoją łaską, o Duchu św., wszystkiemu podolał, sam zaś przez siebie nic nie potrafię uczynić dobrego. — Wspieraj mnie przeto, Duchu św. Boże, we wszystkich pokusach, ażebym je zwyciężył; umocnij mnie w prawdziwej wierze, ażebym się nigdy nie zachwiał; daj mi odwagi w cierpieniach i utrapieniach, ażebym je znosił cierpliwie! Amen. — Ojcze nasz, — Zdrowaś Maryo, — Chwała Ojcu.

5. O dar umiejętności. Kieruj, o Duchu św., moim rozumem, ażebym nie badał z ciekawości tego, co mi jest niebezpiecznem, — i pozwól mi dokładnie poznać marność ziemską! Udziel mi tej łaski, bym obowiązki mojej św. wiary katolickiej i mojego stanu coraz lepiej poznał i wykonał! Amen. — Ojcze nasz, — Zdrowaś Maryo, — Chwała Ojcu.

6. O dar pobożności. Napelnij, o Duchu św., serce moje miłością ku Bogu i udziel mi daru pobożności i bogobojności, ażebym zawsze Boga miał w sercu i tylko na chwałę Jego żył i działał! Amen. — Ojcze nasz, — Zdrowaś Maryo, — Chwała Ojcu.

7. O dar bojaźni Bożej. Napelnij świętą bojaźnią serce moje, ażebym Cię, mego Boga i Pana, zawsze miał przed oczyma i — pomny

przyszłego sądu — wszystkiego się starannie wystrzegał, co w oczach Twoich mogłoby być ohydne! Amen. — Ojcze nasz, — Zdrowaś Maryo, — Chwała Ojcu.

Modlitwa po św. Bierzmowaniu.

Duchu św. Boże! Raczyłeś teraz do mnie wstąpić. — O jakże się cieszę! — Jak Cię mam wysławiać? Jak Ci mam dziękować? — O Aniołowie i Święci nieba, pomóżcie mi chwalić Ducha św., bo tylko Wy oglądacie jego piękność i wspaniałość. — Niech będzie chwalony i wysławiany Duch św. z Ojcem i Synem odtąd aż na wieki! Ty, o Duchu św., raczyłeś zamieszkać łaskawie w moim sercu. — Udziel mi, proszę Cię, Twoich łask! Twa światłość niechaj mnie oświeci, Twój ogień niech mnie zapali! Oczyść, co we mnie jeszcze nieczystego! Ulecz, co jeszcze we mnie zranionego! Wzmocnij mnie w mojej słabości! Wspomóż mnie w mojej nędzy! Uświęć, pokrzep i pociesz mą duszę!

O zacny i święty gościu niebieski! Jakże pragnę zostać Ci wiernym (wierną) i nie odstępować nigdy od mej zbawiennej wiary! — O światłości moja i mocy, Duchu św.

Boże! Przyjąłeś mnie przez św. Bierzmowanie w szereg walczących za wiarę. Niepozwól, ażebym się kiedy stał niewiernym (a) i odstąpił (a) od Twojej chorągwi! — Proszę Cię, wzmocnij mnie we wszelkich niebezpieczeństwach wiary! Dopomóż mi, bym uciekał, gdy mnie pokusy do złego pobudzają, a jeżeli ich nie mogę uniknąć, to wspieraj mnie — proszę — Twoją wszechmocną łaską. — Wzmocnij moją odwagę, ażebym zawsze nieustraszenie i otwarcie wyznawał wiarę św. katolicką.

Pomny krzyża, którym dzisiaj moje czoło naznaczone zostało, chcę zawsze pamiętać na miłość Ukrzyżowanego i z miłości do niego kochać wszystkich bliźnich, których on braćmi nazywał. — Oby pamiątka dzisiejszego szczęśliwego dnia nigdy się w mej nie zatarła pamięci, podobnie jak ów znak niezmazalny, który pozostawił św. Sakrament na mojej duszy, i obym nigdy nie zламаł przysięgi, którą przy św. Bierzmowaniu uczyniłem i którą teraz powtarzam: wiernie i stale aż do śmierci Twemi chodzić ścieżkami i Twe trzymać przykazania. Amen. Ojciec nasz, — Zdrowaś Maryo, — Wierzę.

Modlitwa na odnowienie łask otrzymanych przy św. Bierzmowa- waniu,

(która częściej ma być w życiu odmawiana).

Duchu św. Boże! Pokornie Ci dziękuję, żeś w Sakramencie św. Bierzmowania raczył wstąpić z Twojami darami do serca mojego. — Ale jak skorzystałem z tych darów? Czy nie myślałem, nie mówiłem albo nie czyniłem czegoś przeciw woli Twojej, o Duchu św.? Czy nie popełniłem jakiego ciężkiego grzechu? Czy postępowałem zawsze według wskazówek Ducha św.? Czy nie wstydziłem się przed innymi, oddać Chrystusowi Panu w Najświętszym Sakramencie Ołtarza czi należytej? — Czy wyznawałem zawsze św. wiarę katolicką bez bojaźni i trwogi i czy jej broniłem, gdy ją inni wyszydzali? — Czy stanowczo opierałem się, jeżeli mnie ktoś chciał nakłonić do złego?

Duchu św. Boże! Proszę Cię najpokorniej o przebaczenie, że tak często sprzeciwiałem się Twoim świętym natchnieniom, że nie współdziałałem z Twemi łaskawie mi udzielonemi darami, gdyś mnie zachęcał i wzmacniał do dobrego. — Lecz — mimo mej czarnej niewdzięczności nieopuszczaj mnie,

jakkolwiek na to przez grzechy moje zasłużyłem! — Tak błagam i żebrzę w dziecinnej pokorze: Obierz sobie w moim sercu trwałe mieszkanie, dodawaj mi zawsze siły, męstwa i stałości, ażebym już nigdy nie zboczył z drogi wiary i cnoty! — Odnów we mnie święte dary Bierzmowania i utrzymuj mnie w Twojej łasce, ażebym jej nie utracił w życiu, nie utracił przy śmierci i ażebym z Bogiem Ojcem i z Jezusem, drogim Zbawicielem moim, mógł kiedyś wiecznie Cię oglądać i wielbić! Amen.

Litania o Duchu świętym.

Kyrie elejson, Chryste elejson, Kyrie elejson.	} Zmiłuj się nad nami!
Chryste usłysz nas, Chryste wysłuchaj nas.	
Ojcze z nieba Boże,	
Synu Odkupicielu świata Boże,	
Duchu święty Boże,	
Święta Trójco, jedyny Boże,	
Duchu święty, od Ojca i Syna pochodzący,	
Duchu święty mądrości,	
Duchu święty bojaźni Bożej,	
Duchu święty łaski i miłosierdzia,	

Duchu święty wiary, pokoju i miłości,
 Duchu święty pokory i czystości,
 Duchu święty cierpliwości,
 Duchu święty skrucy i żalu,
 Duchu święty światłości serca,
 Duchu święty, wesele wybranych,
 Duchu święty, Oświecicielu proroków,
 Duchu święty, mądrości apostołów,
 Duchu święty, czystości panieńskiej,
 Duchu święty, pocieszycielu nasz,
 Duchu święty, wodzu i przewodniku nasz,

Zmiłuj się nad nami!

Bądź nam miłościw, przepuść nam Panie!
 Bądź nam miłościw, wysłuchaj nas, Panie!

Od wszelkiego grzechu i wszelkiej
 pokusy,

Od sprzeciwiania się uznanej prawdzie
 wiary świętej,

Od zbyt uczynnej ufności w miłosierdziu
 Bożem,

Od wszelkiej rozpacz,

Od złości i nienawiści,

Od zatwardziałości serca,

Od wszelkiego niedbalstwa,

Od wszelkich złych i nieczystych spraw
 i myśli,

Od nagłej i niespodziewanej śmierci,

Od potępienia wiekuistego,

Wzbaw nas, Duchu święty Boże!

My grzeszni Ciebie Boga prosimy, wysłuchaj nas, Panie!

Abyś kościół Twój święty rządzić i zachować raczył,

Abyś namiestnika apostolskiego i wszystkich duszpasterzy w świętej pobożności utrzymywać raczył,

Abyś nas w pobożności i pokorze utwierdzić raczył,

Abyś nam stałości i męstwa udzielić raczył,

Abyś myśli nasze ku pożądaniu niebieskich rzeczy podnieść raczył,

Abyś nas na godne mieszkanie dla siebie poświęcić raczył,

Abyś nas w cierpieniach naszych pocieszyć raczył,

Abyś nas z łaski Twojej zbawić raczył,

Abyś nas wszystkich do chwały wiekuistej doprowadzić raczył,

Abyśmy Ciebie miłowali i grzechów się strzegli,

Przez wieczne pochodzenie od Ojca i Syna,

Przez poczęcie Maryi Dziewicy, Najświętszej Matki Jezusa Chrystusa,

Przez przyjście Twoje w językach ognistych,

Ciebie prosimy, wysłuchaj nas, Duchu święty Boże!

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata,
odpuść nam, Panie!

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata,
wysłuchaj nas, Panie!

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata,
zmiłuj się nad nami!

Chryste, usłysz nas, Chryste, wysłuchaj nas!
Kyrie elejson, Chryste elejson, Kyrie elejson!
— Ojciec nasz, Zdrowaś.

V. Serce czyste stwórz we mnie, o Boże!

R. I Ducha prawego odnów we wnętrzo-
ściach moich!

V. Panie, wysłuchaj modlitwy naszej!

R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie!

Módlmy się.

Przyjdź, Duchu św., i racz nappełnić serca
Twoich wiernych i zapal w nich ogień Twej
miłości, jakoś zapalił wszystkie narody mi-
łością do wiary Chrystusowej! O Boże, któ-
ryś oświeceniem Ducha św. serca wiernych
Twoich mądrością i wiernością utwierdzić
raczył, daj — prosimy Cię — abyśmy w tym
Duchu wolę Bożą zawsze zrozumieli, wypeł-
nili i z jego łaskawego pocieszenia się we-
selili. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

Boże, któryś Apostołów Twoich Duchem św. obdarzył, usłysz — błagam Cię — pobożne prośby ludu Twego i wzmocnij nas, abyśmy wiarę św., którą nam udzielił, zachowali. Przez Jezusa Chrystusa, Syna Twego, który w jedności tegoż Ducha świętego żyje i króluje na wieki wieków. Amen.

Hymn: Veni creator spiritus.

Przybądź, Duchu Stworzycielu,
Dusz ludzkich nauczycielu,
Racz łaską swoją obdarzyć
Serca, któreś raczył sprawić.

Tyś Pocieszycielem zwany,
Darem Bożym mianowany,
Żywem źródłem i miłością,
Ogniem i Boską światłością.

Darów siedm Twych liczymy.
Duchem Bożym być Cię wiemy.
Obietnica jest Synowska,
Wlewasz w nas miłość Ojcowską.

Racz dać zmysłom dar światłości,
Pomnażaj w sercach miłości,

A krewkość serca naszego
Utwierdź mocą Bóstwa Twego.

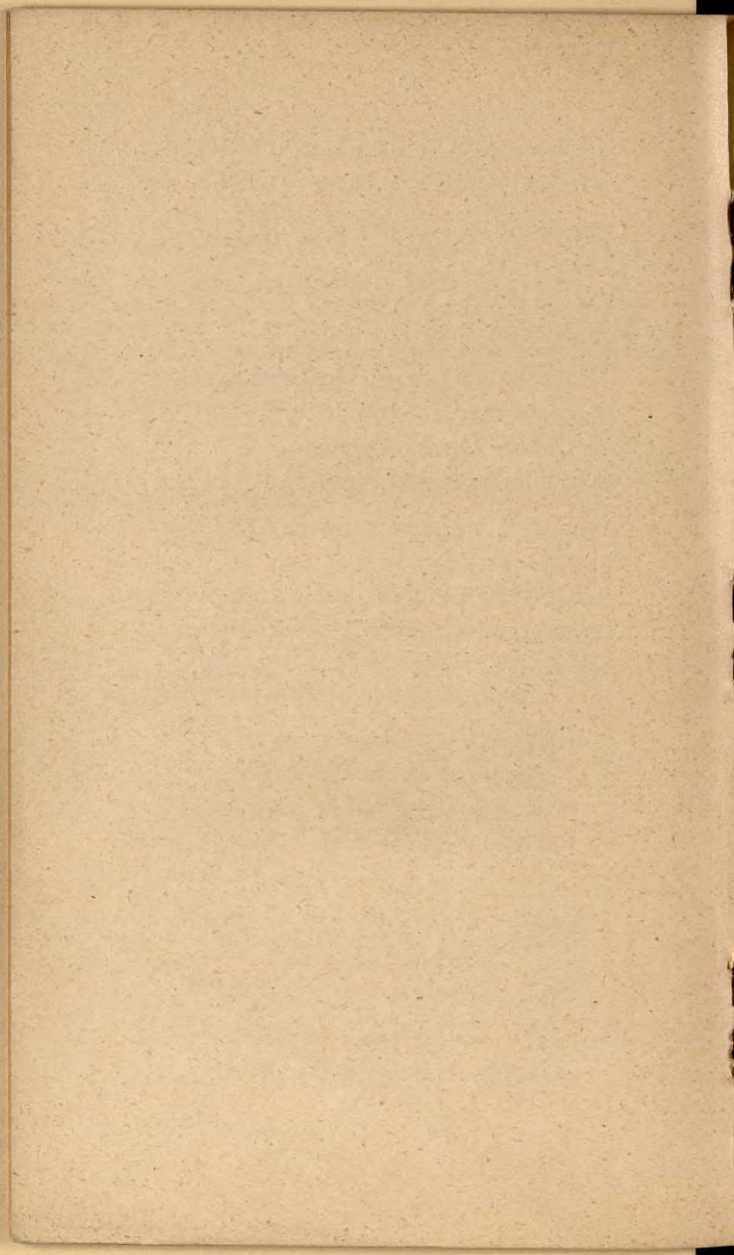
Odpędź od nas ducha złego,
Użycz pokoju Twojego,
Aby za Twoją obroną
Złe odeszło inną stroną.

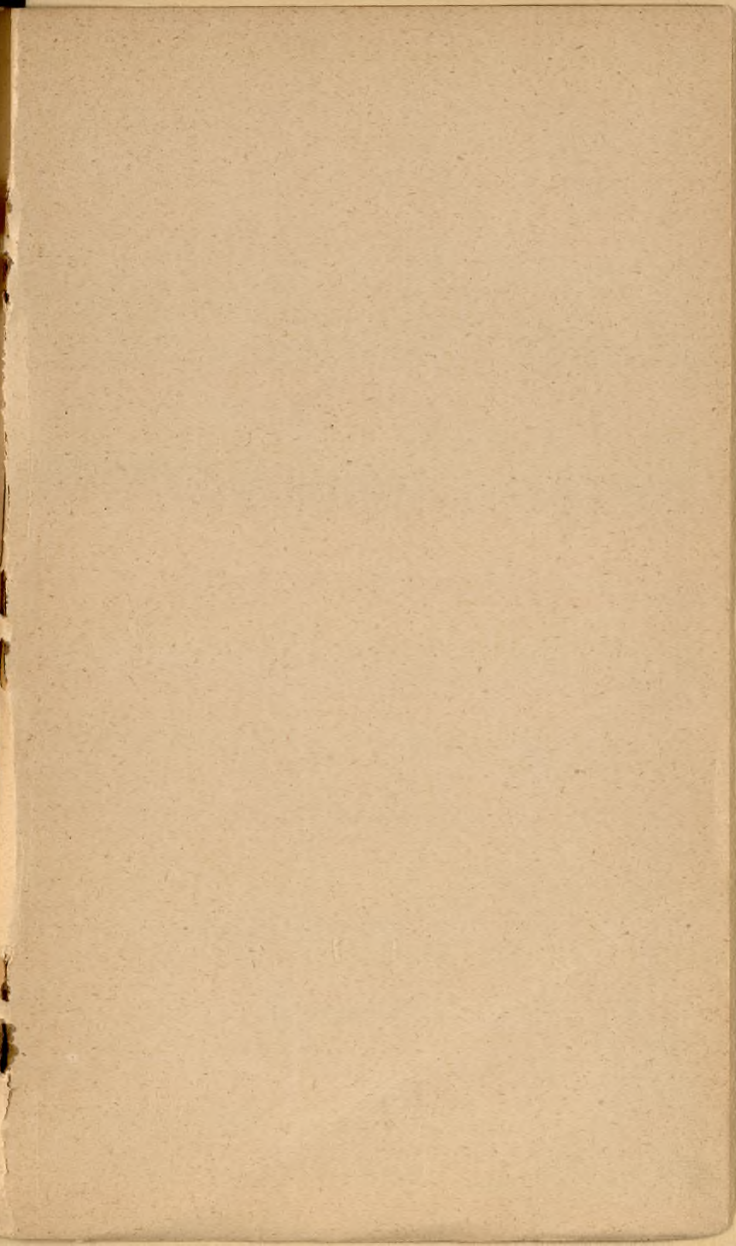
Racz nam Ojca niebieskiego
Dać poznać i Syna Jego,
I Ciebie, Ducha świętego,
Od obu pochodzącego.

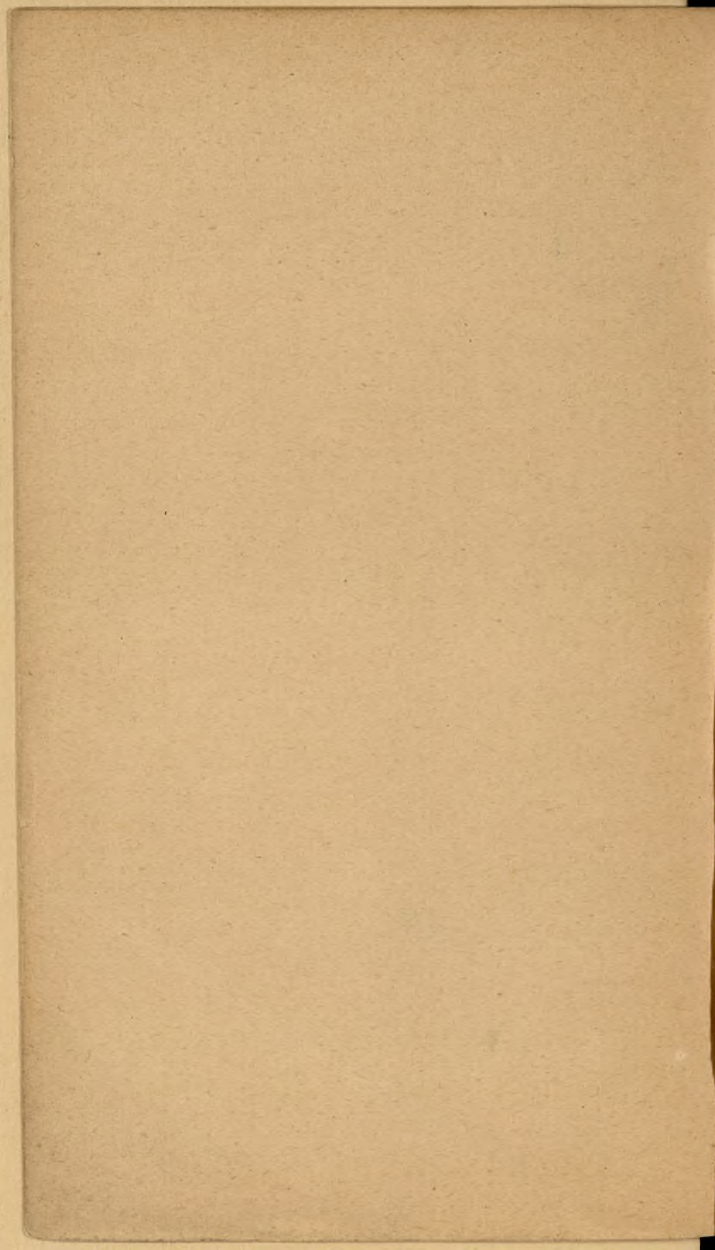
Bogu Ojcu wszechmocnemu,
Synowi zmartwychwstałemu,
I z Duchem świętym społecznie
Niech brzmi chwała na wiek wiecznie.

Amen.











C003749/ [—] _— ^{Kong}

Ug

R